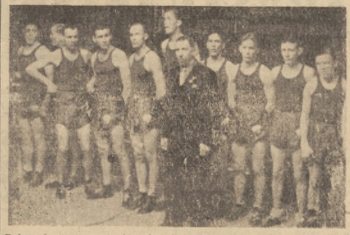
# Start: Bieg Narodowy – meta: odznaka SPO!


# Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 29 Katowice, poniedziałek 9 kwietnia 1951 r. Cena 45 gr

*Bokserska reprezentacja robotnicza Szwecji, Fot. Arczyński*

## W jednym szeregu

Wspaniały zryw mas pracujących do zobowiązań Pierwszomajowych, w wyniku których wzrosło niepomiernie tempo produkcji, a wiele zakładów przed terminem wykonuje plany, znalazł żywy oddźwięk wśród szerokich rzesz sportowców. Na łamach „Sportu" donosiliśmy już o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych przez członków kół i klubów sportowych, o organizowaniu dziesiątków nowych brygad produkcyjnych, podejmujących ambitne zobowiązania, a meldunki o tym włączaniu się do Czynu Pierwszomajowego napływają nieprzerwaną falą.

**Sportowcy dają piękne świadectwo entuzjazmu dla zadań, wynikających z Planu Sześcioletniego. Szerokim frontem włączyli się sportowcy do frontu narodowego walki o dobrobyt, podniesienie potęgi gospodarczej naszego kraju, o przedterminowe wykonanie planu, o pokój.**

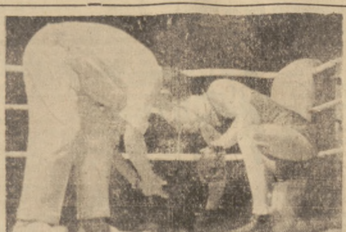
**Ta postawa jest żywym dokumentem przemian, jakie dokonały się w ruchu sportowym. Dziś — jest on już złączony tysiącami więzów z pracą i walką całego narodu stanowi poważnej wagi czynnik podnoszenia sił wytwórczych, jest doskonałym instrumentem podnoszenia sprawności do pracy i obrony. Wszystko to sprawia, iż ruch sportowy przeżywa najradośniejsze dni w swojej historii.**

Przed paru dniami donosiliśmy o zobowiązaniach, podjętych przez brygady parowozowe sportowców kolejarzy z okręgu łódzkiego. Ich czyn poderwał do zobowiązań kolejarzy krakowskich. Tydzień temu **ZKS Kolejarz w Suchej** zorganizował podobne brygady, które na parowozach typu Ty 1010 i Ty 2 1114 zobowiązali się przejechać po 170 000 km bez napraw i płukania. Przyniesie to poważne oszczędności naszemu transportowi. Brygady zostały stworzone przez [illegible] koszykarzy, lekkoatletów i piłkarzy klubu.

Sportowcy **ZKS Włókniarz w Skoczowie** zobowiązali się w ramach Czynu Pierwszomajowego wyremontować dodatkową pompę rotacyjną, wyprodukować dodatkowo poważną ilość tkanin. Wiele zobowiązań dotyczy prac przy budowie boisk, remontów, urządzeń i naprawy sprzętu, zwiększenia opieki nad LZS i szkolnymi kołami sportowymi. Nie sposób przytoczyć wszystkich tych wspaniałych przykładów entuzjazmu, z jakim sportowcy podchwycili apel metalowców Pruszkowa. W tym Czynie Pierwszomajowym rosną nowi bohaterowie ruchu sportowego, bijący rekordy w hutach, kopalniach, fabrykach włókienniczych.

**Pragnąc podkreślić uznanie dla wspaniałych osiągnięć naszych górników, przodujących w wykonywaniu planów produkcyjnych, wyrazić im wdzięczność za rekordowe osiągnięcia, sportowcy śląscy postanowili rozdzielać znaczne ilości biletów bezpłatnych wśród pracowników kopalń.** W niedzielę **OGNIWO BYTOMSKIE** zaprosiło na mecz piłkarski swego ligowego zespołu 800 górników kopalni „Orzeł Biały", „Dymitrow", „Rozbark" i „Szombierki". **BUDOWLANI CHORZÓW** gościli 500 górników z kopalni „Prezydent" i „Barbara". **STAL LIPINY** zaprosiła 500 górników kopalni „Matylda", „Chropaczów" i „Łagiewniki". **GÓRNIK ZABRZE** przeznaczył dla swych towarzyszy pracy 2 000 bezpłatnych kart wstępu. **STAL SOSNOWIEC** 500, **GÓRNIK RADLIN i GÓRNIK KNURÓW** po 200. Oto nowy rodzaj łączności sportowców z [illegible] nowej treści ruchu sportowego. Górnicy stali się honorowymi gośćmi na imprezach sportowych, dla nich to piłkarze demonstrowali swe umiejętności, wolę walki o zwycięstwo, swoją ambicję.

**I jest rzeczą jasną, że tak jak górnicy stale zwiększają swoje kwalifikacje, uzyskują coraz wyższy poziom produkcji, również sportowcy mają obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji sportowych, zwiększania swych walorów, uzyskiwania coraz wyższego poziomu. Takie zobowiązanie zaciągnęli piłkarze, zapraszając na swoje mecze górników. Wierzymy — że je wypełnią.**



*Freid na deskach w walce z Cnychlą. Sędzia [illegible] palcem wskazuje Szwedowi sekundy. Fot. Arczyński*

# 35:5 wygrali bokserzy

# CWKS na czele tabeli ligowej

Już tylko jedna drużyna ligowa kroczy w mistrzostwach bez porażki i oczywiście ona objęła prowadzenie. **CWKS** wyrasta coraz bardziej stanowczo na poważnego pretendenta do tytułu. Cokolwiek by się nie powiedziało o tej drużynie, jedno jest pewne: ma ona w swych szeregach graczy reprezentujących dużą klasę techniczną, a że idzie to w parze z niemałym doświadczeniem jest wiele danych, by jedenastce wojskowych rokować wysoką pozycję.

Zeszłotygodniowy lider doznał porażki w spotkaniu z Budowlanymi, którym na ogół nie wróżono wielkiej roli w tegorocznej kampanii. Nikt jednak nie jest prorokiem we własnym kraju. Budowlani obalili wszystkie uczone tezy i rozprawili się gładko z faworytem wiosennej rundy.

Niedziela stała zresztą pod znakiem sukcesów drużyn śląskich. Powiodło się znakomicie górnikom z Radlina, odnieśli sukces Budowlani, pewną rekompensatę za porażkę z Kolejarzem otrzymali sympatycy bytomskiego Ogniwa, wreszcie Unia uzyskała pierwszy w tym roku punkt, tym cenniejszy, że wywalczony w gościnie u mistrza Polski — Gwardii.

Wiele wyników opinia przyjmuje zapewne jako niespodzianki. Są one o tyle niespodziankami, o ile zwycięstwo uzyskane po ofiarnej i ambitnej grze, do której solidnie przygotowywał się cały zespół, można nazwać nieoczekiwanym. Z prawdziwym zadowoleniem notujemy dalsze podniesienie poziomu spotkań, co jest prostą konsekwencją starannych treningów i wysiłków piłkarzy, trenerów oraz działaczy.

Rozgrywki ligowe nabierają co raz żywszych rumieńców. Rozpętała się już zaciekła walka o każdy szczebel w tabeli. W tej chwili ryzykiem byłoby określać, które drużyny stanowią czołówkę, którym przypadnie w udziale konieczność walk o egzystencję.

Ruszyła również ze startu druga liga. Pierwsze jej mecze są obiecującą zapowiedzią na przyszłość. Większość drużyn wykorzystała umiejętnie okres poprzedzający rozgrywki na wzmocnienie walorów swych zawodników, na wprowadzenie nowych graczy. Można ze spokojem oczekiwać efektów zarówno sportowych jak i propagandowych mistrzostw w tej klasie. Pierwsza niedziela zgromadziła na boiskach II-ligowych bez mała 100 000 widzów. Klasie państwowej przybył poważny partner na widowniach i należy uznać to za wielki sukces II-ligowych zespołów.



*Fragment z meczu Gwardia Kraków — Górnik Radlin. Jurowicz przepuszcza piłkę do bramki.*



*Drużyna piłkarska Górnika z Wałbrzycha, która po wielkich sukcesach w roku ubiegłym zaawansowała do drugiej ligi piłkarskiej. Fot. Samecki*

## II LIGA wyniki TABELE

**I** Gwardia Słupsk — Budowlani Gdańsk 3:3 (2:1); Kolejarz Gdańsk — Stal Poznań 0:4 (0:2); Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 0:0; Stal Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz 2:3 (0:2).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Stal Poznań | 1 | 2 | 4:0 |
| Kolejarz Bydgoszcz | 1 | 2 | 3:2 |
| Gwardia Bydgoszcz | 1 | 1 | 0:0 |
| Kolejarz Toruń | 1 | 1 | 0:0 |
| Budowlani Gdańsk | 1 | 1 | 3:3 |
| Gwardia Słupsk | 1 | 1 | 3:3 |
| Stal Wrocław | 1 | 0 | 2:3 |
| Kolejarz Gdańsk | 1 | 0 | 0:4 |

**II** Spójnia Warszawa — Kolejarz Olsztyn 4:2 (2:2); Włókniarz Radom — Włókniarz Chodaków 1:4 (0:2); OWKS Lublin — Gwardia Warszawa 1:3 (1:2); Włókniarz Widzew — Gwardia Białystok 9:1 (3:1).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Włókniarz Widzew | 1 | 2 | 9:1 |
| Włókniarz Chodaków | 1 | 2 | 4:1 |
| Gwardia Warszawa | 1 | 2 | 3:1 |
| Spójnia Warszawa | 1 | 2 | 4:2 |
| Kolejarz Olsztyn | 1 | 0 | 2:4 |
| OWKS Lublin | 1 | 0 | 1:3 |
| Włókniarz Radom | 1 | 0 | 1:4 |
| Gwardia Białystok | 1 | 0 | 1:9 |

**III** Górnik Wałbrzych — Stal Starachowice 8:0 (4:0) Budowlani Opole — Górnik Bytom 1:2 (0:0), Stal Lipiny — OWKS Wrocław 2:1 (0:1), Górnik Zabrze — Ogniwo Częstochowa 5:1 (2:0)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Górnik Wałbrzych | 1 | 2:0 | 8:0 |
| Górnik Zabrze | 1 | 2:0 | 5:1 |
| Górnik Bytom | 1 | 2:0 | 2:1 |
| Stal Lipiny | 1 | 2:0 | 2:1 |
| Budowlani Opole | 1 | 0:2 | 1:2 |
| OWKS Wrocław | 1 | 0:2 | 1:2 |
| Ogniwo Częstochowa | 1 | 0:2 | 1:5 |
| Stal Starachowice | 1 | 0:2 | 0:8 |

**IV** Gwardia Kielce — OWKS Kraków 1:5 (1:3) Ogniwo Tarnów — Budowlani Przemyśl 1:0 (1:0), Włókniarz Chełmek — Stal Dąbrowa Górnicza 3:1 (0:1), Stal Sosnowiec — Górnik Knurów 1:0 (0:0).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Stal Sosnowiec | 1 | 2:0 | 1:0 |
| Ogniwo Tarnów | 1 | 2:0 | 1:0 |
| OWKS Kraków | 1 | 2:0 | 5:1 |
| Włókniarz Chełmek | 1 | 2:0 | 3:1 |
| Górnik Knurów | 1 | 0:2 | 0:1 |
| Budowlani Przemyśl | 1 | 0:2 | 0:1 |
| Stal Dąbrowa Górn. | 1 | 0:2 | 1:3 |
| Gwardia Kielce | 1 | 0:2 | 1:5 |

## Składy... cyfry...

| | | | |
|---|---|---|---|
| CWKS | 3 | 6 | 9:4 |
| Ogniwo Kraków | 3 | 5 | 4:2 |
| Budowlani Ch. | 3 | 4 | 9:3 |
| Kolejarz W-wa | 3 | 4 | 8:5 |
| Włókniarz Kr. | 3 | 4 | 8:5 |
| Kolejarz P. | 3 | 4 | 3:5 |
| Górnik | 3 | 3 | 5:3 |
| Ogniwo B. | 3 | 3 | 3:6 |
| Gwardia Kr. | 3 | 2 | 3:4 |
| Unia | 3 | 1 | 4:6 |
| Gwardia Szczecin | 3 | 0 | 3:12 |
| Włókniarz Łódź | 3 | 0 | 1:5 |

**CWKS WARSZAWA — GWARDIA SZCZECIN 4:2 (3:2)**

CWKS: Stefaniszyn (Klaczek), Polak, Serafin, Poloczek, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Janeczek, Olejnik, Soporek.

GWARDIA: Parzniewski, Bonazzo, Stachecki, Boron, Sawicki, Stefaniak, Suchogórski, [illegible], Foryszewski, Cyganik, Piątek.

Bramki dla CWKS: Janeczek — 2, Soporek i Górski po 1, dla Gwardii — Foryszewski i Cyganik. Sędziowali: Walter, na linii Czajka i Woźniak.

**KOLEJARZ POZNAŃ — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 2:1 (1:1)**

KOLEJARZ: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Baraniak, Chudziak, Anioła, Gogolewski, Matuszak (Twardowski).

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Gustowski, Szymborski, Koźmiński, Gałecki.

Bramki zdobyli dla Kolejarza Gogolewski i Anioła, dla Włókniarza Hogendorf. Sędziował Cober na liniach Kołodziej i Nowak wszyscy z Katowic. Widzów 14,000

**GWARDIA KRAKÓW — UNIA CHORZÓW 1:1 (0:1)**

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Glanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Mordarski, Jaskowski, Kohut, Gracz, Łapiński, (Kotaba)

UNIA: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Tim, Alszer, Kubicki.

Bramki zdobyli w 44 min. Cieślik, w 58 Mordarski. Sędzia Szperling, boczni Blaszczyński i Woźniakowski, wszyscy z Łodzi. Widzów 27.000.

**BUDOWLANI CHORZÓW — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 4:0 (1:0)**

BUDOWLANI CHORZÓW: Janik, Janduda, Karmański, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pocwa, Sulik, Spodzieja, Barański.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Piekło, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar (Kaliciński).

Bramki: Spodzieja 2, Glanc i Barański. Sędziował Stępień, na liniach Błaszczyński i Woźniakowski, wszyscy z Łodzi. Widzów 15 tys.

**OGNIWO BYTOM — OGNIWO KRAKÓW 1:1 (0:0)**

OGNIWO BYTOM: Skromny, Cichoń, Kubiak, Strzewiczek, Grochowski, Szmidt, Marioch, Biskupek, Trampisz, Buczna, Kulawik, Wieczorek, Wiśniewski.

OGNIWO KRAKÓW: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, Kuczyński, Raitar, Radoń, Pawłowski, Bobula.

Bramkę dla Ogniwa Bytom zdobył w 53 min Trampisz, dla Ogniwo Kraków w 63 min. z rzutu karnego Kaszuba. Sędziował — Szlaifer, na liniach Biały i Wyrwa, wszyscy ze Szczecina Widzów 25 000.

**GÓRNIK RADLIN — KOLEJARZ WARSZAWA 3:0 (0:0)**

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorczyk, Kurzeja, Węglorz, Warzecha (Seget), Franke, Nalepa, Dybała.

KOLEJARZ: Borucz, Wolecz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Łącz (Lipkowski), Szularz, Wesołowski.

Bramki dla gospodarzy zdobyli Seget, Franke i Dybała. Sędziował ob. Hausner z Krakowa, widzów 6.000.

## Meldunek z Polanicy, CSR, NRD i FSGT

# Kolarze trenują przed Wyścigiem Pokoju

WROCŁAW (tel. wł.) Jest oczywiste, że marzeniem każdego kolarza, znajdującego się na obozie w Polanicy-Zdroju, jest reprezentowanie Polski w IV Wyścigu Pokoju i chociaż zawodnicy zdają sobie sprawę, że na start do Pragi pojedzie 6 reprezentantów i 2 rezerwowych, to każdy z 20 obozowiczów ma nadzieję, że właśnie jemu przypadnie ten zaszczyt.

Dlatego każdy dzień, który zbliża nas do wyścigu Trybuny Ludu i Rudeho Prawa jest poświęcony intensywnemu treningowi. Każdy kolarz stara się uzyskać szczytową formę.

O pozyskaniu koszulki z białym orłem zadecydują takie czynniki, jak forma, wykazana na obozie, umiejętność jazdy zespołowej, nieskazitelne zdrowie i związana z nim kondycja fizyczna oraz wynik dwuetapowego biegu eliminacyjnego, który odbędzie się w dniach 11 i 12 bm. na łącznym dystansie 300 km.

W sobotę wszyscy kolarze pojechali do PGR-ów w miejscowości Wolany i w Szalejowie Dolnym. Załadowali tam 4 tony zboża na przyczepkę.

W niedzielę był wolny dzień, a poniedziałek będzie chyba ostatnim treningiem przed eliminacją. Biegi eliminacyjne odbędą się przypuszczalnie na pobliskich szosach Polanicy-Zdroju.

### Skład kolarzy FSGT

Podobnie jak w zeszłym tak i tegorocznym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" startować będzie doskonała drużyna FSGT.

Robotniczy zespół francuski zdobył sobie ogólne uznanie w poprzednich wyścigach, a szczególnie w 1949 roku na trasie Praga — Warszawa, kiedy to drużyna FSGT objęła prowadzenie w punktacji zespołowej już na pierwszym etapie (Praga — Pardubice) i nie oddała go do końca wyścigu.

Kolarze FSGT zaimponowali w poprzednich wyścigach doskonałą jazdą zespołową i świetną techniką. Zespół FSGT na tegoroczny Wyścig Pokoju został całkowicie zmieniony, nie ma w nim ani jednego kolarza, który startował w poprzednich wyścigach. Drużyna francuska składa się z najlepszych zawodników, jakich w obecnej chwili mogła wystawić FSGT.

W skład drużyny wchodzi 8 zawodników: **Caillot** (Paryż) **Dieudegard** (Rouen) **Hoceart** (Lille), **Labrue** (Paryż) **Meunier** (Dyon), **Pierre** (Marsylia), **Lacroix** (Marsylia), **Clement** (Dijon)

Drużyna FSGT przybędzie do Pragi na 10 dni przed rozpoczęciem wyścigu.

### Przygotowania w CSR

PRAGA. We Vranove koło Znajmu przygotowują się od kilku dni na specjalnym obozie kondycyjno - treningowym kolarze czechosłowaccy do tegorocznego wyścigu Praga — Warszawa. Zawodnicy CSR przeprowadzają codziennie próbne biegi (odbywające się w lekkim tempie) dla podniesienia formy i poprawy kondycji. Ostatni próbny wyścig odbył się na trasie Vranov — Znajmu — Brno i z powrotem długości 100 km. W wyścigu tym kolarze czescy wykazali bardzo dobrą formę.

Czechosłowacy trenują na rowerach własnej produkcji, które przewyższają pod każdym względem sprzęt zagraniczny. W obozie we Vranove wezmą od 15 kwietnia udział kolarze polscy i NRD.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Wczoraj...

Tito przeszedłszy całkowicie na stronę obozu amerykańskiego musi być konsekweniny i tak tańczyć jak mu zagrają. Trudno — jak pan każe, sługa musi. Pan zaś już dawno rozkazał, aby sport jugosłowiański „wzmacniał więzy przyjaźni" z państwami kapitalistycznymi i jak najczęściej kontaktował się ze sportem tych krajów.

Z początku nie było to takie łatwe. Sportowcy jugosłowiańscy bowiem sprzeciwiali się takiemu wysługiwaniu się polityce p. Tito, a poza tym uważali, że tego rodzaju „ambasadorowanie" od siedmiu boleści jest dla uczciwego sportowca nie tylko hańbiące, ale po prostu śmieszne. Tito jednak przy pomocy swego szefa policyjnego, Rankowicza brutalnie złamał wszelką opozycję wśród sportowców i opornych masowo powsadzał do więzień i obozów koncentracyjnych. Czystka, przeprowadzona w sporcie jugosłowiańskim, wyeliminowała z niego większość uczciwych i wiernych klasie robotniczej sportowców, a pozostałych sterroryzowano.

Niemniej jednak i w tych warunkach udaje się sportowcom jugosłowiańskim zamanifestować prawdziwe swe nastawienie. I tak np. w ubiegłym roku w czasie mistrzostw wioślarskich w Mediolanie, gdy drużyna jugosłowiańska miała startować wspólnie z drużyną frankistowską, wioślarze jugosłowiańscy oświadczyli, że nie będą w takim towarzystwie startować, oraz, że odmawiają powrotu do kraju,

Mimo jednak takich wypadków p. Tito robi, co może, aby Jugosławię wprowadzić „w świat", czyli nie tyle do salonu, co do przedpokoju p. Trumana, i każe sportowcom jugosłowiańskim brać udział we wszelkich możliwych imprezach pozakrajowych. Z początku to szło dosyć kulawo, ale obecnie nie ma w zachodniej Europie żadnego turnieju, mistrzostw itp., w których by Jugosławia nie brała udziału.

Tito każe wszędzie brać udział swoim biednym sportowcom, w każdej konkurencji i w każdej dziedzinie, bez względu na to, czy Jugosławia ma tam jakieś szanse, czy nie. I tak np. kazał brać udział jugosłowiańskim hokeistom w tzw. „mistrzostwach świata" w Paryżu, aczkolwiek Jugosławia w tej dziedzinie, jak i wielu innych nie reprezentuje dziś żadnej klasy. Oczywiście była z tego tylko jedna wielka kompromitacja. Jugosławia wprawdzie grała w grupie państw słabszych, ale mimo to zbierała ustawicznie straszliwe lanie, przegrywając mecz w fantastycznym stosunku, zwykle coś około 20 do zera.

Nikt jednak z kierowników sportu jugosłowiańskiego tym się nie zraża. Jugosłowiańskie drużyny jeżdżą po całej Europie zachodniej, a nawet po Ameryce, Afryce i Australii — co oczywiście kosztuje ten ubogi kraj straszną masę pieniędzy. Wszystko zaś po to, aby robić reklamę p. Tito w myśl rozkazów, jakie mu w tym kierunku wydano w Waszyngtonie.

**Naturalnie, że w tych warunkach taka służalcza rola, jaką musi spełniać sport jugosłowiański w imię interesów amerykańskich, staje się coraz bardziej upadlająca.**

* * *

**W Chicago w amatorskim meczu bokserskim, szumnie zatytułowanym "Europa — Ameryka" (a cóż to za reprezentacja" Europy bez udziału bokserów Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej?), który naturalnie musieli wygrać Amerykanie reprezentant Europy w wadze ciężkiej Szwed Johansson, strasznie zmasakrował Amerykanina Fanna, co prasa francuska opisała m. in. w ten sposób: „Szwed gonił Jankesa po całym ringu, i nie miał najmniejszego respektu dla Amerykanina".**

I rzeczywiście nie miał najmniejszego respektu, jako że w trzeciej rundzie znokautował Amerykanina, jak się patrzy.

Najlepiej jednak było po meczu. Zapytany przez jednego z dziennikarzy, co było powodem jego niezwykłej bojowości i takiego zajadłego gonienia Amerykanina po ringu Szwed mruknął: „Nie lubię Jankesów...!"

Trudno nie przyznać Johanssowi — racji.

# Bałtyk - R 15 - rower,
## o którym marzyli polscy kolarze

W 1948 roku ruszyła u nas produkcja rowerów. W Wirku na Śląsku wyprodukowano pierwsze maszyny. Musiały być doskonałe, skoro pojechali na nich nasi zawodnicy w wyścigu Praga — Warszawa i nawet odnieśli zwycięstwo.

W tę doskonałość „Bałtyków" wierzyli wszyscy, tylko nie kolarze. Pełni byli skarg i zarzutów. Malkontenci? Każdy przecież może sprawdzić, że poza kolorem ram Bałtyki nie różnią się niczym od Frejusów — noszących miano najlepszych. Przyszłość miała jednak przyznać kolarzom słuszność. Bałtyki z 1948 roku były — co tu ukrywać — klepskie.

— To już okaz muzealny — powiedział konstruktor Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Jelito, gdy spytaliśmy o wartość prototypów Bałtyku — Od 1948 roku przeprowadziliśmy setki zmian, ulepszeń, dzisiejszy Bałtyk wyścigowy niepodobny jest do prototypu. Jeszcze w ubiegłym roku sądziliśmy, że nasza maszyna zrobi furorę na targach lipskich. W ciągu roku zmieniliśmy zdanie i dziś dziwimy się, jak mogliśmy wyprodukować tak słabą maszynę.

Między Bałtykiem R 15 z roku 1949 a tym, który właśnie robimy w warsztatach, jest takie podobieństwo jak między węglem kamiennym a kamieniem węgielnym. Bez zmian została tylko nazwa i numer typu.

**Bydgoskie zakłady rowerowe produkują Bałtyki na tegoroczny wyścig. Sportowa brygada produkcyjna, złożona z 13 chłopców, zobowiązała się dostarczyć maszyny do Polanicy w terminie do 11 kwietnia. Jest to Czyn Pierwszomajowy członków koła sportowego bydgoskich zjednoczonych zakładów rowerów.**

Przyglądamy się tym wypieszczonym, wychuchanym przez konstruktorów, Bałtykom R 15, na których nasi kolarze pojadą w tegorocznym wyścigu Praga — Warszawa. Na pozór — nic w nich nowego. Fioletowe ramy, błyszczące przekładnie i kierownice, zgrabniutkie pedały, lekkie jak piórko pompki...

**— Te rowery są o 500 gramów lżejsze niż zeszłoroczne maszyny, a o 2.500 gramów lżejsze od Bałtyków z 1948 roku. Udało nam się wyprodukować po raz pierwszy w Polsce typ lekkiego pedału, nowoczesnej, lekkiej pompki, wspornik kierownicy, motylki — zmiany przeprowadziliśmy w każdym elemencie konstrukcji — objaśnia nas kierownik zakładów STANISŁAW PIOTROWSKI.**

Piętą achillesową Bałtyków były widelce. W 1949 roku na wyścigu dookoła Polski przekonaliśmy się o ich niedoskonałości. Nasi konstruktorzy, technolodzy zabrali się do roboty. Przez kilkanaście miesięcy robiliśmy setki prób z doborem nowego materiału. Wreszcie trafiliśmy. Stare widelce poddane próbom laboratoryjnym wytrzymywały 2—3 minuty. Te — które montujemy do nowych maszyn, wytrzymują 11-godzinną próbę.

Wszystko może nawalić — widelca nawet traktor nie zniszczy. Nie będzie w tym roku narzekań na jakość materiału, a że i przeprowadziliśmy wiele udoskonaleń w konstrukcji, mamy nadzieję, że Bałtyki spotkają się z uznaniem kolarzy."

**Nie sądzimy, aby stało się inaczej. Konstruktorzy ZZR najściślej współpracowali z kolarzami, wykorzystywali ich uwagi. Wójcik, Wrzesiński, Nowoczek, Hadasik mają swój poważny udział w opracowaniu najnowszego typu roweru wyścigowego, produkowanego w Bydgoszczy.**

Zjednoczone Zakłady Rowerowe porozrzucane są po całej Bydgoszczy. Na ul. Nakielskiej rodzą się Bałtyki R 15 i R 18. Te ostatnie przeznaczone są dla najmłodszych kolarzy — dla dzieci. W zakładzie sąsiadują z sobą wszystkie epoki produkcji. W lakierni w dwu piecach smażą się przez 3 godziny na czerwone względnie niebieskie kolory, ramy, a obok tę samą czynność załatwia „rewolwerówka" w ciągu kilkudziesięciu sekund.

Co tydzień niemal wprowadza się udoskonalenia, ulepszenia, instaluje nowe maszyny. A równocześnie wzrasta w piorunującym tempie produkcja. W magazynach stoją setki rowerów, a między dworcem ekspediującym je do odbiorców w kraju a fabryką, nieprzerwanie kursują ciężarówki.

**W 1955 roku produkcja rowerów turystycznych i sportowych będzie o 455 proc. większa niż w roku 1949. Sceptycy, biadolący nad brakiem sprzętu, nie wierzący w zdolności produkcyjne niewielkich przed dwoma laty zakładów, zostali już „znokautowani".**

Efekty zeszłorocznej produkcji przeszły najśmielsze oczekiwania. Mamy już nie tylko rowery sportowe, wyścigowe coraz wyższej jakości, produkujemy również rowery dziecięce, a w czerwcu zostanie rzucona na rynek pierwsza partia rowerów młodzieżowych typu pośredniego między dziecięcym a sportowym.

Wspaniały rozwój ZZR jest zasługą w równej mierze dyrekcji, składającej się w większości z byłych znanych kolarzy (**Wacław Fajge, Stanisław Piotrowski**) co i załogi. Ta ostatnia opanowana jest bez reszty duchem racjonalizatorstwa. W samym tylko miesiącu marcu dokonano 14 usprawnień produkcji, w wyniku których nie tylko zmniejszono wydatnie koszty własne, ale zwiększono również tempo produkcji.

W narzędziowni, do niedawna wąskim gardle produkcji, dokonuje się największych przewrotów produkcyjnych. Trójka robotników — **Smol, Lange, Świątkowski** z produkcji części do pedałów wyeliminowała 4 operacje, w wyniku czego jeden człowiek wykonuje czynności, dawniej absorbujące 5 osób.

— To dopiero początek — obiecuje Smol. Proszę przyjechać za 2—3 miesiące, zobaczycie co tu się będzie działo.

Ta zapowiedź nie jest pozbawiona podstaw. Jest tajemnicą poliszynela, że trzech muszkieterów z narzędziowni opracowuje po cichu rewelacyjne usprawnienia, które przyspieszą kapitalnie tok produkcji.

I coraz szerszym potokiem płynąć będą z Bydgoszczy rowery na cały kraj. I zagranicę. Bo ZZR otrzymały już szereg ofert z zagranicy. Naszymi Bałtykami zainteresowali się sportowcy wszystkich krajów, biorących udział w wyścigach Praga — Warszawa. I to jest odpowiedź na pytanie, czy Bałtyki zdały egzamin. A przecież w tym roku będą lepsze niż kiedykolwiek.

A główny technolog ZZR **inż. Piesiewicz** zdradził nieopatrznie jeszcze jedną tajemnicę. Jest on w trakcie opracowywania nowego typu roweru, który wywoła może rewolucję w produkcji tego sprzętu. Zapewniał nas, że gdyby zdążył wykonać model roweru przed 1 maja, nawet emerytowany kolarz miałby wszystkie szanse wygrania wyścigu Praga — Warszawa. Sensacyjne? Nie. Konstruktorzy, technolodzy, robotnicy ZZR dokonali tylu rewelacyjnych odkryć i usprawnień, że nie będzie stanowiło sensacji wyprodukowanie roweru, opartego na zupełnie nowych zasadach, eliminujących z przekładni t. zw. punkty martwe, roweru, który będzie miał przekładnię wahadłową.

Inż. Piesiewicz nie zdąży wykonać swego pomysłu przed startem do wyścigu. Zrobi to w późniejszym terminie. Wobec tego nasi kolarze będą musieli walczyć o zwycięstwo na Bałtykach R 15. A że Bałtyki, jako się wyżej rzekło, są wspaniałe — nie powinni zawieść oczekiwań bydgoskich robotników i opinii sportowej.

# Czytamy karty historii wyścigu W-P-W

Rok 1948 dał początek największej kolarskiej imprezie amatorskiej świata — wyścigowi Warszawa — Praga.

Niedawno ściągnąłem z półek redakcyjnych oprawiony rocznik 1948 naszego czasopisma i wgłębiłem się w lekturę zaczątków tego wspaniałego wyścigu.

... Polska prowadzi w klasyfikacji drużynowej po trzech etapach. Wtedy odbywały się jeszcze jednocześnie dwa wyścigi. Trasa jednego prowadziła ze stolicy Czechosłowacji do Warszawy — drugiego wiodła z nad Wisły do Pragi.

Czytam uważnie fragment relacji z trzeciego etapu, Wrocław — Jelenia Góra. W myślach przenoszą się na asfaltową szosę. Jakbym był znów wśród kolarzy. Rower i zawodnik tworzą jedną całość.

... w Świdnicy jest lotny finisz. Nagrodę zdobywa „okularnik" Pietraszewski. Pełno Polaków w czołówce. A do Jeleniej Góry jeszcze kawał drogi. Wiedzą o tym doskonale tacy wspinacze, jak np. Vesely. Wiedzą też o tym i nasi — Pietraszewski i Rzeźnicki.

Jasne jest, że teraz rozpocznie się zacięta walka. Jazda co sił w nogach. Nową stawkę tworzą obecnie specjaliści górscy. Obserwujemy Vesely'ego. Jakże ładnie, z jaką kocią zręcznością pokonuje górę pod Świebodzicami. Nasi chłopcy są parę metrów w tyle. Coś nie bardzo im to poszło — obiecują sobie jednak wiele po Krzyżatce. Mijamy Kamienną Górę bez specjalnych zmian w ugrupowaniu kolarzy. Celem jest Krzyżatka — bliższe określenie, schronisko Przełęcz.

Wspinamy się pod górę. Kolarze ciężko pracują. Słychać ciężkie ich oddechy i dźwięk spracowanych już łańcuchów. Mocniejsi tworzą czołówkę, słabsi spadają na dalsze miejsca. Wreszcie, po wielominutowym zmaganiu, osiągamy schronisko. Pierwsi zgłaszają swoje przybycie Wójcik, Pietraszewski i Vesely. Spoglądamy w dół. Daleko od nas, na krętych, pnących się w górę serpentynach, szereg małych plamek. To pozostali kolarze, wolno posuwający się na tle pięknego obrazu górskiej przyrody.

Do mety już tylko 15 km. Piętnaście kilometrów, na których zapewne nic nie stracimy z 25-minutowej przewagi zespołowej, a może ten etap przyniesie nam nowy sukces, w postaci tak upragnionego zwycięstwa indywidualnego. Spoglądamy na Pietraszewskiego. Jest on dziś doskonały, znajduje się w świetnej formie. Jedzie zupełnie świeży. A może Wójcik... któremu wczoraj kraksa na stadionie wrocławskim odebrała pewne zwycięstwo. A może, przyczajony Rzeźnicki. Przecież on też ma dobrą końcówkę.

Przed nami Jelenia Góra. Znowu tłumy, dekoracje ulic, znowu transparenty, głoszące o wieczystej przyjaźni między bratnimi narodami.

W czołówce jest trzech Polaków i jeden Czechosłowak. Jeszcze chwila, i na bieżnię jeleniogórskiego stadionu wpadają: Pietraszewski i Cibula. Wywiązuje się zacięty pojedynek, lecz nikt nie jest w stanie wyprzedzić bohatera dzisiejszego etapu, Pietraszewskiego, mijającego w efektowny sposób metę trzeciego etapu.

# Polski i zagraniczny sprzęt
## mozna kupić w poznańskim Domu Sportowym

— Oryginalne, czeskie piłki koszykowe, węgierskie piłki wodne, metalowe kijki do nart oraz narty austriackie, najlepszy sprzęt krajowy, trykoty, koszulki, piłki medyczne, węgierskie i polskie rękawice bokserskie, szpady, floretly, szable...

— Gdzie? — przerwali słuchacze swemu informatorowi.

— W nowym Domu Sportowym, przy placu Wolności.

W ubiegłym tygodniu, w dniu otwarcia Domu Sportowego w Poznaniu, sklep pobił wszelkie rekordy popularności. Nawet w dniu otwarcia PDT nie przewinęły się przez jeden sklep takie masy kupujących. A klientami byli robotnicy i robotnice, zawodnicy, a przede wszystkim młodzież szkolna...

Poznański Dom Sportowy sprawia miłe wrażenie. Wystawy udekorowane są schludnie i gustownie. Sklep podzielić można na trzy działy: wyrobów skórzanych, gdzie znajdują się wszelkiego rodzaju piłki, rękawice bokserskie, worki treningowe, pantofle gimnastyczne; dział trykotów z całą swoją kolekcją koszulek sportowych, ubrań gimnastycznych i treningowych, swetrów, skarpet; wreszcie, dział trzeci, w którym znajdziemy wszelki sprzęt metalowy i drzewny, a więc młoty, kule, oszczepy, dyski, szpady, szable, granaty itp. oraz w osobnym kącie sprzęt narciarski. A po całym sklepie rozstawiony jest efektownie sprzęt gimnastyczny pierwszej jakości.

— Aż ochota bierze przeskoczyć przez konia — wyraził się malec, stojący przed nami, a reszta kolegów przytaknęła mu ochoczo.

A obsługa?

Dookoła kierownika Domu Sportowego bez przerwy tłoczy się gromadka entuzjastów sportu, domagająca się wyjaśnień o jakości sprzętu, dopytująca się o następne transporty i upewniająca się, po raz nie wiem który:

— Czy zawsze tak dużo sprzętu będzie tutaj?...

Kierownik odpowiada niestrudzenie, a zawsze uprzejmie. Jego twarz wydaje się znajoma. Widzimy ją prawie na wszystkich ważniejszych imprezach sportowych. Tak, nie ma wątpliwości, to koszykarz ligowej drużyny Stali i jej trener — **Eugeniusz Dylewicz.**

Dołączamy się do chóru pytających.

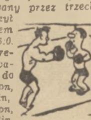
— Czy zawsze będziecie mieli tyle sprzętu?

— A no, staram się, żeby dbać o dobrą prezencję sklepu. Myślę, że zawsze potrafię zaopatrzyć w porę powierzony mi Dom Sportowy w potrzebny i dobry sprzęt.

(J. N.)

# Fakty i Ludzie

*⊙ Międzypaństwowy mecz bokserski w 8 wagach, Szwecja — Dania, sędziowany przez trzech Finów, zakończył się zwycięstwem Szwedów 16:0. Szwecję reprezentowali od wagi muszej do ciężkiej: Olsson, Svedberg, Ahlin, B. Johansson, Strahle, Sjolin, Strom i J. Johansson. Szwedzi nie mieli wprawdzie tak miażdżącej przewagi, jak wskazuje wynik. Żadnej walki nie wygrali przez nokaut, kończąc je przy nieznacznej przewadze punktowej. Ich bokserzy byli po prostu w tym dniu lepiej dysponowani od swych przeciwników duńskich i mieli „swój dzień".*



*⊙ Do Europy przyjechała na turnee brazylijska drużyna piłkarska, Sao Paulo FC. Brazylijczycy rozegrali pierwszy mecz w Genui, remisując 1:1, z zajmującą jedną z ostatnich lokat w lidze włoskiej drużyną miejscową, FC Genua.*



*⊙ Spotkanie o tytuł mistrza świata w szachach, pomiędzy Botwinnikiem i Bronsztejnem, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w całym świecie sportowym.*

*Wszyscy obserwatorzy są zgodni, że przebieg spotkań cechuje niezwykle wysoki poziom.*

*Najlepszy szachista Węgier, mistrz Szabo, w ten sposób wyraża się o dotychczasowym przebiegu wielkiego pojedynku: „Gra Botwinnik — Bronsztejn jest bezsprzecznie największym wydarzeniem szachowym ostatniej doby. Jestem niezmiernie szczęśliwy — powiedział Szabo — że mogę być obecny na wielkim pojedynku, jako przedstawiciel szachistów Węgierskiej Ludowej Republiki. Swój pobyt w ZSRR postaram się wykorzystać w mej ojczyźnie dla podniesienia poziomu gry. Partie, które dotąd obserwowałam, wywarły na mnie głębokie wrażenie"*

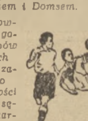
*Pomocnik sędziego głównego spotkania, mistrz Szwecji Stahlberg, wyraził taką opinię: „Organizacja mistrzostw jest doskonała, zainteresowanie pojedynkiem bardzo duże, nie tylko w Związku Radzieckim, lecz na całym świecie. W Szwecji pisma przynoszą następnego dnia, po rozegranej partii jej opis i analizę. Poziom spotkań bardzo wysoki".*

*Przedstawiciel Finlandii, zastępca przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Szachowej, Ari Ilmakunnas, oświadczył przedstawicielom prasy: „Jako organizator i pracownik Międzynarodowej Federacji Szachowej, jestem niezmiernie zadowolony, że warunki do rozgrywek mają zawodnicy idealne, pozbawieni większych trosk, mogą z całym oddaniem poświęcić się rozgrywanym partiom.*

*Ja sam, jak również i wszyscy członkowie federacji, jesteśmy wdzięczni gospodarzom radzieckim za wspaniałą organizację zawodów, która przeszła najśmielsze nadzieje i oczekiwania. Kierownictwo meczu znajduje się w dobrych rękach. Jeżeli idzie o sam pojedynek, to stwierdzam łącznie z wszystkimi zwolennikami na całym świecie, że szachowa szkoła radziecka święci znów wspaniały triumf".*

*Główny sędzia pojedynku, Czechosłowak Karol Opocensky, dał taką wypowiedź: „Wszyscy widzowie, obecni na wielkim pojedynku, stwierdzają i podkreślają doskonałe i wspaniałe momenty gier oraz doskonały ich poziom. Moim zdaniem Botwinnik ma szanse by obronić swój tytuł".*

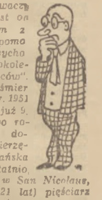
*⊙ Tegoroczny bieg na przełaj o mistrzostwo Belgii, wygrał Vanderwattyne w czasie 42,26, przed Theysem i Domsem.*



*⊙ Kierownictwa ligowych klubów francuskich nie mają zaufania do obiektywności własnych sędziów piłkarskich i ostatnio na każdy mecz o mistrzostwo sprowadzają sędziów zagranicznych.*

*⊙ Piłkarski Puchar Szwajcarii zdobyła czołowa drużyna I ligi Chau de Fonds, wygrywając w meczu finałowym w Berlinie z drużyną Locarno 3:2.*

*⊙ Zarząd jedynego w Austrii kobiecego klubu sportowego „Danubia" rozwiązał, egzystującą 46 lat, sekcję pływacką, ponieważ klub nie posiadał gotówki na opłaty, należne za korzystanie z basenu. Decyzja zarządu klubu charakteryzuje najlepiej opiekę nad sportem, roztaczaną przez austriacki rząd.*



*⊙ Amerykański boks zawodowy jest nie tylko źródłem dochodów dla kombinatorów i wyzyskiwaczy sportowych. Jest on również jednym z środków, przy pomocy których wychowywane jest „pokolenie barbarzyńców". Częste wypadki śmierci na ringu (w r. 1951 zdarzyło się ich już 9, dowodzą, jakiego rodzaju widowisk domaga się zezwierzęcona amerykańska publiczność. Ostatnio, podczas meczu w San Nicolaus, zmarł młody (21 lat) pięściarz „Sonny boy" West.*

*⊙ Słowacja urządza rokrocznie, w pierwszej połowie kwietnia, masowe młodzieżowe biegi na przełaj. W tegorocznych biegach startować będzie 100.000 młodzieży.*



*⊙ Prasa sportowa krajów burżuazyjnych dęła — czas dłuższy — w puzon hałaśliwej reklamy na cześć kanadyjskiej drużyny hokejowej, Lethbridge Meaple Leafs, która brała udział w tzw. mistrzostwach świata w Paryżu. Kanadyjczycy, występując obecnie w Anglii, zadali kłam dziennikarskiej bladze. Z pięciu rozegranych spotkań, tylko jedno rozstrzygnęli na swoją korzyść. Niepowodzenia tłumaczyli faktem, iż w angielskich drużynach grało zbyt dużo hokeistów, kupionych w Kanadzie.*

## Dziewczęta grają w hokeja na trawie

Przechodnie, którzy wybrali się w ubiegłą środę na spacer w okolice poznańskiego „Stadionu", zatrzymywali się zdumieni przed niskim żywopłotem boiska hokejowego. Uwagę ich absorbował niecodzienny widok: **grupka dziewcząt odbywała trening hokeja na trawie.**

Właściwie, to nic nadzwyczajnego. Hokej na trawie uprawia na całym świecie wiele kobiet. Już przed wojną było zagranicą sporo drużyn kobiecych, których poziom niejednokrotnie był wyższy, niż drużyn męskich. Lecz cała atrakcja polega na tym, że w Polsce nigdy jeszcze nie widziano kobiety z laską hokejową w ręku.

I właśnie w ubiegłą środę odbył się **pierwszy trening drużyny żeńskiej „Stali".** Widać było odrazu, że dziewczęta mają pewne pojęcie o tej grze. Z uwagą wysłuchawszy rad trenera **Kassego**, posłusznie ustawiły się w czworoboku, ćwiczyły uderzenia, podania, a szło im to dość sprawnie. Szczególnie jednej — **Krystynie Wawrowskiej.**

— Tak — potwierdził instruktor Kasse. — **Będzie z niej hokeistka co się zowie.** Zobaczycie.

— Może ją wstawicie do naszej drużyny? — żartowali stojący opodal zawodnicy pierwszej drużyny ligowej.

Dziewczęta żyły się już z hokejem, były stałymi bywalczyniami na boisku, nie opuściły ani jednego meczu i z utęsknieniem wyczekiwały chwili, kiedy kluby zdecydują się na utworzenie żeńskich drużyn.

— Właściwie, to nie sama „Stal" organizuje drużynę kobiecą hokeja na trawie — zwierza się nam zadowolony ze swej pracy instruktor Kasse. Kilka dni temu sekcję kobiecą hokeja powołał do życia poznański **Kolejarz**, a my właściwie zostaliśmy tym zdopingowani. Także **w Gnieźnie** powstała żeńska drużyna przy tamtejszej „Spójni". Jeżeli wszystko potoczy się gładko, pierwsze mecze drużyn kobiecych zobaczymy już i mała

# W lidze zmiana na pozycji leadera

## Gwardia Kraków — Unia Chorzów 1:1 (0:1)

27.000 widzów okoliło stadion Gwardii aby w końcowym efekcie rozczarować się grą mistrza ligi.

Gwardia może mówić o szczęściu, że spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, ponieważ Unia trzykrotnie miała sposobność do wywiezienia zwycięstwa z Krakowa. Dwa razy słupek uratował Gwardię od niechybnych bramek, za trzecim razem piłka bita przez Alszera, przeszła tuż obok słupka.

Gwardia zawiodła. Bramkostrzelny atak był zupełnie nie udolny. Zawiódł zupełnie Kohut i debiutant na lewym skrzydle Łapiński, którego po pauzie zamieniono na Kotabę. Kotaba wniósł więcej życia w linię ofensywną gospodarzy. W pomocy Szczurkowi starczyło sił na pierwszych 15 minut zarówno w pierwszej jak i drugiej połowie. Później Szczurek więcej chodził aniżeli grał. Z obrońców Flanek był lepszy od swojego sąsiada. W linii pomocy zasłużył na wyróżnienie pracowity Wapiennik. Jurowicz nie ponosi winy przy utraconej bramce, strzał Cieślika był bowiem nie do obrony.

Unia jako i całość sprawiała wrażenie bardziej skonsolidowanej drużyny. W ataku najlepsi byli Alszer i Kubicki, — Cieślik miał okresy dobrej gry, a strzelona przez niego bramka była w dobrym wydaniu. W pomocy wyróżnić należy pracowitego Cebulę i Jacka. Suszczyk grał zbyt ostro, obrona przeciętna, a Wyrobek miał kilka efektownych parad, ale strzelonej bramki nie był w stanie obronić.

Pierwszy kwadrans mija na wzajemnym badaniu sił. Nie skoordynowane ataki załamują się przeważnie na przedpolach bramkowych. Po upływie pierwszych 15 minut zaczyna się zarysowywać lekka przewaga w polu Unii, która w rzutach rożnych prowadzi już 2:0. Dopiero jednak w ostatnich 5 minutach gra ożywia się. Dwa razy słupek ratuje Gwardię od niechybnej bramki (strzały Kubickiego i Trzecherki) a na minutę przed końcem pierwszej połowy Cieślik z podania Alszera zdobywa na prawdę piękną bramkę, strzelając nieuchronnie w róg siatki.

Po pauzie Gwardia przegrupowuje atak, Mordarski przechodzi na lewe skrzydło, a miejsce Łapińskiego zajmuje Kotaba. Gra się nieco zaostrza i w 3 min. Gracz zostaje zniesiony z boiska po faulu Suszczyka. Po 5 minutach wraca na boisko, a w kilka minut później Cebula po zderzeniu z Kohutem musi również na kilka minut opuścić zieloną murawę. W 58 min. pada wyrównująca bramka, zdobywa ją Mordarski głową po pięknej akcji Kohuta, który wywabił Wyrobka z bramki.

Mimo wysiłków obustronnych wynik do końca zawodów nie ulega zmianie. W 78 min. szczęście jeszcze raz dopisało Gwardii, gdyż strzał Alszera przeszedł tuż obok słupka, a w 81 min. Alszer po raz drugi mógł rozstrzygnąć mecz na korzyść Unii, ale obrona Gwardii wzięła go w samą porę w swoje obroty. Rogów 2:2.

## Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 1:1 (0:0)

BYTOM. Znikomą ilość strzałów skierowały obie formacje ofensywne na bramki bytomskiego stadionu. Jest to, jak niejednokrotnie uprzednio bywało, wynikiem swoistego stylu gry obu konkurujących ataków.

Na nic się zdało, iż obie pomoce, a zwłaszcza świetna trójka krakowian: Pawlikowski, Kaszuba i Kolasa „karmiły" wprost swoich ofensorów mierzonymi i łatwymi do opanowania piłkami. „Koronkowa" robota bytomian (nacechowana znanymi już trójkątami zagrywek) i może nieco żywsze akcje kwintetu gości, nie kończyły się prawie nigdy strzałem. Najgroźniejszym bowiem „bombardierem" na boisku był stopper Kaszuba, którego precyzyjne rzuty wolne prawie zawsze trafiały do celu.

W tych warunkach gra cała toczyła się właściwie między liniami pól karnych i jakkolwiek ani reprezentacyjna para, Gędłek — Glimas, ani dwójka Kubiak i poprawiający się z każdym meczem Cichoń, nie błysnęły szczególną formą formacje obronne z łatwością radziły sobie z poczynaniami napastników.

Jedynymi, pełnowartościowymi zawodnikami tego spotkania byli: technicznie dość wysoko zaawansowany Rajtar i żywiołowy Wiśniewski, którego pojedynki z olbrzymim Gędłkiem wprowadzały pewne ożywienie w ogólną monotonię. Zastępcy kontuzjowanych graczy Kulawika i Lelonka, — Buczma i Grochowski nie potrafili wypełnić nakreślonego im zadania.

Sędzia Szlelfer wykazał zbytnią skłonność do pochopnych rozstrzygnięć. W 45 minucie podyktował on za wątpliwy faul rzut karny na bramkę krakowian, przestrzelony w nieudolny sposób przez stałego egzekutora, Wiśniewskiego. Również wyrównująca bramka przedstawicieli Krakowa padła z jedenastki, zarządzonej za nastrzeloną rękę.

W kilku innych sytuacjach, arbiter tego meczu wydał kilka orzeczeń, sprzecznych z duchem przepisów. (KW)

## Budowlani Chorzów — Włókniarz Kraków 4:0 (1:0)

Oklaski w czasie przerwy na naszych boiskach piłkarskich należą do rzadkości i skoro 18 000 widzów, ze[illegible] montowanym stadionie Budowlanych gorąco oklaskiwało udającą się do szatni drużynę gospodarzy, świadczy to najlepiej, że musiała ona na nie w pełni zasłużyć.

Niewątpliwie zasłużyła. Wynik 4:0 z dotychczasowym leaderem klasy państwowej mówi o tym najdobitniej.

Odrazu trzeba jednak powiedzieć, że krakowskie relacje o rewelacyjnej formie włókniarzy okazały się w rzeczywistości mocno przesadzone. Jedenastka z Ludwinowa jest niewątpliwie w specyficznych warunkach groźnym zespołem, o niezłej kondycji, jak na początek sezonu, nie najgorszym zaawansowaniu technicznym, ale jest to właściwie wszystko co można dodatniego o jej grze powiedzieć.

W Chorzowie raz jeszcze mogliśmy zobaczyć, że krakowska szkoła jest może nawet i ładna dla oka ale bezproduktywna. Włókniarze stosowali grę wszerz aż do znudzenia i w re[illegible]kę Janika oddał dopiero w 86 min. rezerwowy Kaliciński. O anemii ataku włókniarzy świadczy najlepiej fakt, że poza wspomnianym już strzałem Kalicińskiego tylko raz Bożek próbował z daleka zdobyć bramkę, ale przeniósł nad poprzeczką.

Bramkostrzelna w Krakowie linia ataku z Nowak'em, Bożkiem i Browarskim na czele, była w Chorzowie dziwnie blada i niewidoczna.

Na tle beznamiętnie grających krakowian cała drużyna, Budowlanych wypadła doskonale. Dosłownie cały zespół, bo nawet słabsi nieco od reszty Pocwa, w ataku i Grzywocz w pomocy dali ze siebie wszystko, demonstrując w sumie grę dawno w Chorzowie nie widzianą.

Szczególnie dobry dzień miał „weteran" Spodzieja, umiejętnie kieru[illegible] ofensywnymi [illegible] niami drużyny z pozycji mocno do tyłu cofniętego łącznika, przytomny strzelec dwóch pierwszych bramek.

Na najwyższe słowa pochwały zasługuje również gra Barańskiego oraz Sulika, który będzie, zdaje się, dobrym środkowym napastnikiem. Na razie Sulikowi brak jeszcze rutyny, jest jeszcze trochę surowy i sztywny, ale z czasem powinien on być pełnowartościowym zawodnikiem.

Historia meczu: Budowlani narzucili z miejsca ostre tempo i uzyskali odrazu wyraźną przewagę. Prowadzenie zdobył Spodzieja w 8 min. Po przerwie Spodzieja odbił w 55 min., strzał Gajdzika w słupek, a dwie dalsze, niemniej efektowne bramki, uzyskali: Barański w 75 min. i Glanz na minutę przed końcem gry.

## Górnik Radlin — Kolejarz Warszawa 3:0 (0:0)

Sprawozdania z dwóch pierwszych meczów Górnika podkreślały doskonałą postawę Budnego. Chcieliśmy w Radlinie sprawdzić w jakiej istotnie znajduje się on formie. I nie udało się. Budny był tylko raz zmuszony do interwencji i to w warunkach tak nieskomplikowanych, że nawet początkujący bramkarz dałby sobie radę. Poza tym po prostu nudził się w bramce. Nie miał nic do roboty. Napad przeciwników nie mógł i nie umiał zagrozić bramce Górnika.

Inaczej działo się na przedpolu Borucza. Zwłaszcza w drugiej połowie as atutowy warszawian zmuszony był przywołać na pomoc cały swój talent, umiejętności i doświadczenie, aby nie dopuścić do większej porażki. W kilku okazjach interweniował w budzącym zachwyt stylu. Ale wreszcie musiał i on skapitulować przed nękającymi atakami przeciwnika.

Kolejarz zbyt łatwo uzyskał dwa pierwsze zwycięstwa i zapewne uwierzył, że dla uzyskania dalszych sukcesów nie trzeba do gry wnieść więcej walorów ponad spryt i duże doświadczenie formacji obronnych. I to okazało się za mało. Napad nie pracował, dość nieporadnie usiłowano w [illegible] cięstwa nad bytomskim Ogniwem — Łącz po prostu zawiódł.

Na kwadrans przed końcem meczu [illegible] zauważyć, iż decyzja ta była tak spóźniona, jak notorycznie Łącz spóźniał się w akcjach. Jasnym punktem był w tej linii Popiołek, błysnął kilka razy Szularz i to wszystko. Na tyłach wobec szybkości górników razili powolnością Jaźnicki. Z flanki, któ[illegible]kowano Borucza. Z pozostałych defensorów najbardziej podobał się Wołosz.

Górnicy zagrali ze zwykłą im ambicją i temperamentem. W pierwszej połowie bez rozmachu, w drugiej nacierali z ogromną energią i kruszyli system obronny przeciwnika. Dwukrotnie poprzeczka ratowała Kolejarza [illegible] z powodu ofside nie uznał goala, prze[illegible] przeciwnie — dopingowało do zwiększania wysiłków. Prym w napadzie wiódł żywy jak srebro Franke, dzielnie wspomagali go obaj skrzydłowi. Pomoc i obrona nie miała słabszych punktów.

Serię bramek otworzył w 25 min. Seget, który przytomnie wykorzystał niezdecydowanie Jaźnickiego i Borucza. W minutę później Franke przepięknym strzałem podwyższył wynik na 2:0, a w 31 min. Dybala uzyskał trzecią bramkę.

## CWKS Warszawa — Gwardia Szczecin 4:2 (3:2)

Po słabym meczu Gwardii szczecińskiej z rezerwami warszawskiego CWKS w Pucharze Polski (szczeciniacy wygrali 1:0) wszyscy liczyli, że pierwszy zespół wojskowych nie będzie miał z gośćmi trudu w meczu ligowym. Tymczasem w spotkaniu niedzielnym były momenty, gdy zdawało się, że wojskowym grozi utrata jednego punktu. Sytuacja taka panowała na 15 minut przed przerwą, gdy wyrównanie wisiało w powietrzu.

W przerwie myślano, że szczeciniacy, którzy mieli teraz grać z wiatrem opanują całkowicie sytuację. Jednak i druga połowa należała do CWKS.

Wojskowi wygrali zasłużenie. Byli zespołem lepszym, bardziej wyrównanym, ale grali znacznie słabiej, niż podczas premierowego meczu z Unią.

Stefaniszyn nie miał za wiele pracy. Może dlatego, że był słabo „rozgrzany" — puścił pierwszą bramkę. Strzał był silny, ale Foryszewski strzelił w środek bramki i zdawało się, że Stefaniszyn mógł interweniować. Druga bramka Gwardii była błędem całej defensywy wojskowych.

Obrona wojskowych miała ułatwione zadanie, bo skrzydła drużyny gości były najsłabszymi punktami ataku. Pomoc z nowym nabytkiem, Połoczkiem na prawej stronie, utrzymywała trójkę ofensywną zespołu szczecińskiego w przyzwoitej odległości od własnej bramki. Za mało uwagi poświęcono jednak Foryszewskiemu, który kilkakrotnie miał okazję zademonstrowania swych umiejętności technicznych i taktycznych, niewykorzystanych przez partnerów. Dwie stracone bramki, to wina przede wszystkim pomocy. W napadzie wojskowych bardzo słabo grał Sąsiadek. Trafił on na dobrze usposobionego obrońcę gości, Stacheckiego, który nie pozwolił mu rozwinąć ani jednej akcji.

W zespole gości na najlepszą ocenę zasłużyła środkowa trójka ataku: Opitz—Foryszewski—Cyganik. Opitz zaimponował ruchliwością. W pomocy Gwardii najlepszy był Stefanik.

Bramkarz zawinił dwie pierwsze bramki. Gra była monotonna, mimo sporej porcji bramek.

## Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 2:1 (1:1)

Kolejarz odniósł zwycięstwo po nieoczekiwanie zaciętej i ciężkiej walce. Poważnie odmłodzony zespół [illegible]

Kolejarze mieli najlepszą swą formację w napadzie, ale chociaż zagrywał on składnie w polu, gubił się w sytuacjach podbramkowych, strzelając niecelnie albo słabo. Wyróżniał się w tej linii Gogolewski, wiele zamieszania na polu karnym łodzian [illegible] kaliśmy na pokaz strzelecki poznańskich „bombardierów". W pomocy zawiódł Czapczyk, obrona i bramkarz [illegible]

Łodzianie wystąpili z Baranem w [illegible] nowej pozycji Baran spisywał się co[illegible] napadzie. Ostatnie 20 minut, gdy przewaga należała raczej do gości, Baran przeszedł do ataku i tu wespół z niebezpiecznie szybkim Hogendorfem przeprowadzał składne i optycznie efektowne akcje.

W pomocy wybijał się nieustępliwy Urban. Szczurzyński również zbierał często oklaski za udane parady.

Kolejarze uzyskali prowadzenie już w 2 min. z pięknego strzału Gogolewskiego. W 24 min Hogendorf zdobył wyrównanie a decydująca o zwycięstwie bramka padła w 85 m.n.

# Stal Poznań, Włókniarz Widzew, Górnik Wałbrzych i Stal Sosnowiec na czele II ligi

## Grupa I

**GWARDIA SŁUPSK — BUDOWLANI GDANSK 3:3 (2:1)**

SŁUPSK (tel.) Gwardia w pierwszym swym występie w drugiej lidze zaprezentowała się z jak najlepszej strony, odbierając exligowym Budowlanym cenny punkt. Niewiele brakowało, by zeszła z boiska jako zwycięzca. Rutyna gości zadecydowała, że nie przegrali spotkania. Ostatni kwadrans należał do Budowlanych, w którym zdołali uzyskać wyrównującą bramkę.

Strzelcami bramek u gospodarzy byli: Kozłowski 2 i Gadaj II 1, dla Budowlanych Goździk 2 i Gronowski 1. Widzów 5.000.

**KOLEJARZ GDAŃSK — STAL POZNAŃ 0:4 (0:2)**

GDYNIA (tel.) Ekstligowa poznańska Stal wywiozła z Gdyni dwa cenne punkty aczkolwiek mogła z powodzeniem punkty te utracić. Gospodarze mieli znaczną przewagę jednak brak strzelców w ataku nie pozwolił im jej wyzyskać. Z drugiej strony nie zawodny Krystkowiak w bramce Stali był dużą przeszkodą w zdobyciu bramek. Bramki dla Stali zdobyli: Witczak 2, Smólski i Mazur po 1. Widzów 5 000. Sędzia Majerek z Warszawy.

**GWARDIA BYDGOSZCZ KOLEJARZ TORUŃ 0:0**

Bydgoszcz (tel.) Był to mecz popisowy linii defensywnych obydwóch zespołów, a zarazem nieudolności napastników. W drugiej połowie Gwardia przeważała i mogła wygrać zwłaszcza, że Kolejarz grał w 10-kę na skutek wykluczenia jego jednego zawodnika z gry. Napastnicy grali jednak zbyt miękko i nie zdecydowanie. Widzów 6.000. Sędzia Żółtak z Katowic.

**STAL WROCŁAW—KOLEJARZ BYDGOSZCZ 2:3 (0:2)**

WROCŁAW (tel.) Niezwykle zaciętą walkę stoczyły odbydwa zespoły. W pierwszej połowie kolejarze narzucili grę półgórną i szybko opanowali pole, zdobywając dwie bramki. Po przerwie do głosu doszła Stal i wyrównała na 2:2.

Końcowy fragment meczu — to zażarta walka o zwycięstwo. Na 7 minut przed końcem meczu Kolejarzowi udało się zdobyć zwycięską bramkę.

Dla Kolejarza bramki zdobyli: Więcek 2 i Wiśnicki 1, dla gospodarzy obie bramki zdobył Morawski w tym jedną z wolnego i drugą z karnego.

Widzów 4.000. Sędzia Terk z Zabrza.

## Grupa II

**WŁÓKNIARZ RADOM — WŁÓKNIARZ CHODAKÓW 1:4 (0:2)**

RADOM (tel.) Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Zespół Chodakowa tylko w pierwszej połowie górował nad gospodarzami techniką i szybkością. W drugiej połowie gospodarze ambitną i ofiarną grą nadrobili wszystkie bramki i byli bliscy wyrównania, jednak w ataku brak było skutecznych strzelców, którzy by potrafili wykorzystać dogodne okazje. Wypady Chodakowa w okresie przewagi gospodarzy zadecydowały o zwycięstwie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kasztelan 2, Błaszczyk 1 i samobójcza (Drela), dla Radomia — Czachor II. Widzów 4.000. Sędzia Śliwczyński z Częstochowy.

**WŁÓKNIARZ WIDZEW — GWARDIA BIAŁYSTOK 5:1 (3:1)**

ŁÓDŹ (tel.) Gospodarze odnieśli [illegible] ście opadli po przerwie zupełnie na siłach i nie potrafili nawiązać już równorzędnej walki. Mecz zapowiadał się początkowo interesująco gdyż Gwardia wykorzystując rzut karny Przez Choroszychę wyrównała na 1:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiernik 3, Szaliński i Pawlikowski po 1, Bajan i Różycki po 1. Sędzia Redner z Poznania. Widzów 5.000.

**SPÓJNIA WARSZAWA — KOLEJARZ OLSZTYN 4:2 (2:2)**

WARSZAWA. Inauguracja rozgrywek II ligi w stolicy wypadła słabo. Obydwie drużyny wykazały dość duże braki w wyszkoleniu technicznym. Spójnia była przygotowana lepiej pod względem kondycyjnym i to zadecydowało o jej zwycięstwie.

Bramki dla drużyny stołecznej zdobyli: Wierzchucki 2 i Jezierski 2. Dla Kolejarza Boutron obydwie, w tym jedna z rzutu karnego.

Sędziował Grabowski z Dąbrowy, widzów 1500.

**OWKS LUBLIN — GWARDIA WARSZAWA 1:3 (1:2)**

LUBLIN (tel.) Drużyna warszawska była technicznie lepsza. Atak jej strzelał często i celnie a gospodarzy od wyższej porażki uchronił dobrze broniący bramkarz Maj. U zwycięzców wyróżnił się w ataku Cichocki, u gospodarzy pomocnik Korynt. Gra była interesująca, prowadzona w [illegible] ne akcje. Dla Gwardii bramki zdobyli Cichocki 2 i Olszewski 1, dla gospodarzy Różyłło. Sędziował Kozioł z Rzeszowa. Widzów 4.000.

## Grupa III

**GÓRNIK WAŁBRZYCH — STAL STARACHOWICE 8:0 (4:0)**

GÓRNIK WAŁBRZYCH: Kosowski, Pawelczyk, Małecki, Rybczak, Stoły, Czyżewski, Pulikowski, Syk, Pa[illegible]

STAL STARACHOWICE: Glimas, Zawada, Woźniak II, Danecki, Stachora, Wisocki, Piórkowski, Kozak, Brzozowski, Woźniak I, Kempa.

Bramki zdobyli Pulikowski 3, Połednik 2, Ignaczak, Syk i Paluszek po 1. Sędziował Markiewicz z Zielonej Góry. Widzów 8 000. Gra była jednostronna, z powodu zbyt rażącej przewagi zwycięzców.

**BUDOWLANI OPOLE — GÓRNIK BYTOM 1:2 (0:0)**

BUDOWLANI OPOLE: Paszkiewicz, Skronkiewicz, Zoszka, Mrówczyński, Gawon, Trojanowski, Klik, Czech, Zabicki, Cichy, (Brzezankiewicz) Jankowski.

GÓRNIK BYTOM: Jung, Czernik, Gawel, Ozimski, Baniaz, Sztein, Pająk, Krasówka, Burda, Sobek, Renk.

Bramki dla Górnika zdobyli: Pająk i Krasówka z karnego, dla Budowlanych Klik. Sędziował Sejchler z Krakowa. Widzów 5 000.

Ekstligowcy natrafili na wyjątkowo twardego i ambitnego przeciwnika, którego pokonali zaledwie różnicą jednej bramki, dopiero po zaciętej walce, dzięki lepszej technice i taktyce.

**STAL LIPINY — OWKS WROCŁAW [illegible]**

STAL LIPINY: Danielowski, (Mączka), Nowak, Golda, Kłosek, Duda, Bawaj, Cebula, Kubocz, Czarnynoga, Bittner, Brychcy.

OWKS WROCŁAW: Oczkowski, (Muczak), Andrych, Derdziński, Piach, Przymiński, Dragon, Krzyżczak, Kaczmarek, Bilewicz, Obłączkowski, Słota.

Bramki zdobyli: dla Stali Czarnynoga i Bittner, dla OWKS Obłączkowski. Sędziował Pryk z Krakowa. Widzów 4 000.

Do przerwy przeważali wojskowi, po zmianie pól natomiast opadli z sił i lepsi kondycyjnie gospodarze w tym okresie przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

**GÓRNIK ZABRZE — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 5:1 (2:0)**

ZABRZE. Zawody ściągnęły 20 000 widzów i przyniosły zdecydowany sukces drużynie zabrskiego Górnika, która bramki zdobyła przez Wójcika 2, Micha 2 i Franusa 1. Sędziował Barylzel z Krakowa.

## Grupa IV

**STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK KNURÓW 1:0 (0:0)**

**Stal Sosnowiec:** Powązka, Tomecki, Plaza, Strzykalski, Hurak, Wieczorek, Chołewa, Grządziel, Macuga, Krężel, Szymura.

**Górnik Knurów:** Chromik, Gabrysz, Hajduk, Stanisławski, Wiertelorz, Herich, Gorek, Wartak, Wierczyca, Krysztoc, Kaszuba, (Kula).

Zwycięską bramkę zdobył Cholewa. Sędziował Węda z Wrocławia. Widzów 7.000. Gra była niezwykle szybka i zacięta. Obydwa zespoły były równorzędne, a o zwycięstwie zadecydowała większa bojowość napastników Stali.

**WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 3:1 (0:1)**

CHEŁMEK. (tel. wł.) Pierwszą część meczu upłynęła przy lekkiej przewadze gości, którzy przez Kulawika zdobyli prowadzenie. Obraz gry na korzyść gospodarzy zmienił się po zmianie pól. W tym okresie Stal grała słabiej, oddając inicjatywę gospodarzom, którzy przez Obłułowicza zdobyli dwie bramki, a trzecia była samobójcza i zawinił ją jeden z obrońców Stali.

Sędziował Wilgusiak z Lublina. Widzów 3 000.

**GWARDIA KIELCE — OWKS KRAKÓW 1:5 (1:3)**

GWARDIA KIELCE: Bronisz II, Sobieraj, Sowa, Jankowski, Toporski, Ziemba, Jabłoński, Muszyński, Iwański, Kulesza, Mazurkiewicz.

OWKS KRAKÓW: Hajduk, Durniok, Działach, Kalus, Musiał, Nowak, Krajewski, Salwiczek, Kucharski, Rychlik, Dwernicki.

Bramki zdobyli: dla OWKS Kucharski 4, w tym 2 z rzutów wolnych i Krajewski — dla Gwardii Iwański. Sędziował Sławik z Bydgoszczy. Widzów 8 000.

Drużyna OWKS była bardziej zgrana, posiadała dobrą obronę, w której zaporę nie do przebycia stanowił Durniok, oraz szybki i bramko-strzelny napad, w którym na pierwszy plan wybił się strzelec 4 bramek Kucharski.

**OGNIWO TARNÓW — BUDOWLANI PRZEMYŚL 1:0 (1:0)**

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Barwiński, grając na pozycji stopera. Sędziował Lewicki z Opola, Widzów 3,000.

Publiczność opuszczała mecz z niesmakiem, gdyż gra była brzydka i prowadzona brutalnie, zwłaszcza ze strony gości. Po przerwie grę często przerywano, na skutek zatargów między zawodnikami. Jedna ze scen zakończyła się spoliczkowaniem zawodnika gospodarzy, Gawła, na co nie zareagował sędzia, który nie potrafił opanować gry i utrzymać zawodników w karbach.

# Bieg Narodowy — twoją próbą sprawności do pracy i obrony



## 15:5 Druga porażka Szwedów w Polsce

ŁÓDŹ. Drugi występ robotniczej reprezentacji Szwecji zakończył się [illegible] reprezentacji Włókniarza 15:5. Bokserzy robotniczych związków sportowych Szwecji zostali w Łodzi serdecznie powitani. W przededniu [illegible] „Świat walczy o pokój", a wieczorem [illegible] w teatrze. Przyjazd ich wzbudził rekordowe zainteresowanie.

Reprezentacja **Włókniarza** wystąpiła wzmocniona **Grzywoczem, Krawczykiem, Cebulakiem i Wieczorkiem**, w drużynie szwedzkiej natomiast w wadze lekkiej wystąpił **Svensson**, a w półśredniej **Freuda zastąpił Petersson II**.

Mecz łódzki wypadł blado i wykazał rażącą różnicę klasy dzielącą obydwa zespoły. W Włókniarzu wyróżnili się **Grzywocz, Anielak i Cebulak**, ale zawiódł zato kompletnie **Wieczorek**. W drużynie gości najlepszymi [illegible] **Dahlberg i Andersson**.

Po przemówieniach okolicznościowych i odegraniu międzynarodówki przeprowadzono walki, które dały następujące wyniki: **waga musza** — Anielak wypunktował Burgstroema, **waga kogucia** — Grzywocz wygrał z Peterssonem, **waga piórkowa** — Szaliński pokonał na pkt. Ecka, **waga lekka** — Ścigała zwyciężył Svenssona, **waga lekko - półśrednia** — Marcinkowski przegrał na pkt. z [illegible]giem, **waga półśrednia** — Nogajski wypunktował **Peterssona II**, **waga lekko - średnia** — Krawczyk wygrał z Vicklanderem, **waga średnia** — **Cebulak** pokonał w II starciu Anderssona, demolując go do tego stopnia, że sędzia przerwał walkę, **waga półciężka** — Wieczorek przegrał przez dyskwalifikację z Anderssonem, gdyż walczył słabo i nieczysto, **waga ciężka** — [illegible] dwa razy na deski, uzyskał tylko wynik remisowy.

W ringu sędziował **Sadowski**, na pkt. **Lundberg, Sikorski i Kupferstein**.

Pięściarze Szwecji w poniedziałek wyjeżdżają do Poznania, gdzie [illegible] tym razem z reprezentacją Stali. Mecz odbędzie się we wtorek. (JN)

## 15 kolarzy NRD przygotowuje się do wyścigu P—W

(Dokończenie ze str. 1)

BERLIN. **Drugą eliminacją kolarzy NRD do wielkiego wyścigu pokoju Praga — Warszawa był tradycyjny wyścig Berlin — Angermende — Berlin na trasie 155 km** z udziałem zawodników sektora Berlina zachodniego.

W wyścigu tym wzięła udział rekordowa liczba 800 kolarzy, startujących w trzech grupach.

**Eliminację wygrał Rudi Fensl (Chemnitz) w rekordowym czasie 4 godz. 01,13,3, uzyskując przeciętną szybkość 38,6 km na godzinę.** W pierwszej dziesiątce znaleźli się obok niego członkowie kadry Heinz Weber i Ronny Marauhn.

Po tym wyścigu 15 czołowych kolarzy powołano na obóz kondycyjny do malowniczo położonej miejscowości górskiej Grethen koło Grimma w Saksonii. W obozie trenują: **Fensl, Weber, Bolte i Fritsche** z Chemnitz, **Schulz, Marauhn, Gleinig i Krichhoff** z Berlina, **Meisler i Heller** z Leipzig, **Trefflich** (Weimar), **Gaede** (Magdeburg), **Siegel** (Lichtenstein), **Dinter** (Mittelwalde) i **Schmidt** (Zittau).

Obóz prowadzi trener kolarzy NRD **Werner Schlilner** i zakończony zostanie [illegible].

## Tenisiści rozpoczęli treningi na kortach otwartych

WARSZAWA. W ramach przygotowań drużyny tenisowej do oczekujących ją w tegor. sezonie spotkań międzynarodowych w piątek rozpoczął się w Warszawie obóz treningowy, na który powołani zostali następujący czołowi nasi tenisiści:

Jadwiga Jędrzejowska, Ryczkówna, W. Skonecki, J. Piątek, J. Chytrowski, W. Hebda, H Skonecki, Z Bełdowski, J. Radzio i Kramer.

Gracze ci rozpoczęli treningi na krytym korcie warszawskiej AWF na Bielanach lecz już w poniedziałek wobec ładnej pogody rozpoczynają gry na korcie otwartym CWKS.

Od dnia 15 kwietnia powołani zostaną na obóz dodatkowo: Popławska, Olejniszyn, Piotrowski, Kwiatek, dwaj obiecujący juniorzy z Poznania Einstaedt Gasiorek oraz Przybysz z Wybrzeża.

W niedzielę polscy tenisiści zgrupowani w Warszawie na obozie treningowym wyszli po raz pierwszy w tym roku na otwarcie korty CWKS. Pogoda „spaniała. Wiosenne słońce mocno przygrzewa. Korty przygotowane staranne, nieco jeszcze" miękkie, dlatego bardzo wolne. Tym „wolniejsze" wydawały się graczom, którzy przeszli zaprawę na bardzo „szybkim" krytym korcie w AWF.

Bez trudu jednak „chwycono" uderzenie. Okazuje się, że tegoroczna zimowa zaprawa zrobiła dobrze. Nawet bardzo dobrze. Piłki po wolnej powierzchni śmigają szybko i celnie. Uderzenia soczyste twarde, serwisy siedzą, ruchy są elastyczne, start dobry. Wrażenie z pierwszych treningów jest takie, jakby gracze nie mieli [illegible].

Na jednym korcie trenowali **Chytrowski z Piątkiem**, na drugim **Jędrzejowska z Kramerem**, a następnie **z Ryczkówną wreszcie Piotrowski z Kramerem**. Później czwórka ta grała mixta, a na pierwszym korcie debel **W. Skonecki, Hebda** przeciwko parze **Piątek, Chytrowski** zagrali z lłczeniem prawie na pełny gaz. Mecz był dobry. Jeśli kogo to specjalnie interesuje podajemy wynik. **Wygrali** pierwsi 6:1, 7:5, 9:7.

Co nas cieszy, to że **Piątek** wykazał [illegible] styczny, uderzenie ma pewne i szybką piłkę. Nieco gorzej jest z serwisem. [illegible] walenscencji — powiedział nam Piątek czuję się już zupełnie dobrze. Mogę grać i to jaknajbardziej intensywnie, bo teraz muszę szybko oszlifować technikę i kondycję.

Zasłużonej mistrzyni sportu Jędrzejowskiej bardzo podoba się gra młodego [illegible] Kramera.

— Jeśli chłopiec popracuje solidnie — powiedziała Jędrzejowska będziemy mieli na pewno z niego pociechę. Ja osobiście jestem jeszcze bez formy. Ostatnio zupełnie nie trenowałam, i teraz zabiorę się energicznie do roboty.

Program zajęć na obozie przewiduje stopniowo coraz ostrzejsze sparringi na korcie (w razie niepogody jest zawsze do dyspozycji kort kryty w AWF) oraz systematycznie prowadzona gimnastykę a także krótkie biegi przełajowe. (SG)

## FSGT - ZS Górnik 4:1 w podnoszeniu ciężarów

WAŁBRZYCH. W ramach meczu Karmarczyk (w. kogucia) ustanowił rekord Polski w podnoszeniu, osiągając 97,5 kg.

## Hokeiści ZSRR w drodze do Berlina

WARSZAWA. Przez Warszawę przejeżdżała wczoraj, 8 bm. w godzinach wieczornych, owacyjnie witana przez delegację sportową stolicy ekipa hokeistów radzieckich, udająca się do Berlina na zaproszenie komitetu sportowego NRD.

W skład ekipy wchodzą m. in. zasłużony mistrz sportu Tarasow, Winogradow, Czernyszew, trener i mistrz sportu Babicz, Petelin, Guryszew Uwarow i Mkrtyczan, a jej kierownikiem jest członek Centralnej Rady Zrzeszenia Sportowego „Lokomotiw" Antipionok.

Hokeiści Związku Radzieckiego rozegrają na berlińskim sztucznym lodowisku w Seelenbinderhalle mecze treningowe i spotkania towarzyskie z drużynami NRD.

## Wysokie zwycięstwo sztangistów FSGT 6:0 w Starachowicach

STARACHOWICE. W wielką manifestację pokojową i przyjaźni klasy robotniczej Polski i Francji zamieniło się rozegrane 5 bm. w Starachowicach międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacją FSGT i ZS Stal. Drugi występ w Polsce przyniósł sztangistom francuskim piękne zwycięstwo 6:0.

Zawody poprzedziły przemówienia przedstawicieli: rady głównej ZS Stal — Mazura, kierownika ekipy francuskiej — Segala oraz ORZZ — Młynarskiego. Były one wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć przyjaźni polsko - francuskiej, na cześć pokoju, na cześć generalissimusa Stalina, oraz na cześć prezydenta Bolesława Bieruta i wodza klasy robotniczej Francji — Maurice Thoreza. Część oficjalną zakończono odegraniem hymnów polskiego, francuskiego i Międzynarodówki.

**W ramach zawodów Ścigała Śląsk** [illegible] **ski w podrzucie, osiągając 114,5 kg. oraz wyrównał ustanowiony przez siebie w czasie pierwszego spotkania z FSGT rekord Polski w rwaniu — 83 kg.**

[illegible] pojedynek Gelina FSGT ze Ścigałą. Obaj zawodnicy uzyskali w trójboju po 275 kg Zwyciężył Gelin na skutek mniejszej wagi własnej.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

**W. kogucia** — Autreaux w trójboju — 242,5 kg (wyciskanie — 75 kg, rwanie — 72,5 kg, podrzut — 95 kg), Pośpiech w trójboju — 222,5 kg (60—67,5—95) — wyrównany rekord Polski.

**W. piórkowa**: Chariot — 250 kg (80—75—95), Precz — 227,5 kg (62,5—75—90)

**W. lekka**: Gelin — 275 kg. (80—85—110). Ścigała — 275 kg (75—85—115).

**W. średnia** — Lachoue — 285 (80—90—115). Knasiecki — 250 (75—75—100).

**W. półciężka** — Lang — 290 (85—87,5—117,5), Dajnowiec — 277,5 (77,5—87,5—112,5).

**W. ciężka** — Vierick — 305 (90—87,5—127,5), Hajdek — 297,5 (100—87,5—110).

## Popieluch zwycięża w slalomie - gigancie o puchar PKL

**ZAKOPANE** (tel. wł.). Pod protektoratem ministra komunikacji, ob. Rabanowskiego, odbył się wczoraj po raz szósty po wojnie slalom gigant o puchar Państwowych Kolejek Linowych. Trasa tej konkurencji długości 3.000 m., przy różnicy wzniesień 700 m i 37 bramek, wiodła ze szczytu Kasprowego do mety na Dolnej Go[illegible]. Po ostatnio panującej pogodzie słonecznej [illegible] sny firn, to też trasa była nietrudna. W konkurencji męskiej startowało ok. 200 zawodników. Wśród kobiet sklasyfikowano 20 narciarek.

**Wśród mężczyzn zwyciężył Popieluch CWKS** — 2,57,8, 2) Stańco Ogniwo 3.01,8, 3) Pękala Kolejarz 3.04,2, 4) Szindler Gwardia 3.05,1, 5) Daniel Gąsienica Gwardia 3.05,1, 6) i 7) Wawrytko Stanisław II CWKS i Zarycki CWKS 3.06,2 8) Czarniak CWKS 3.07,5 9) Kaplan Gwardia 3.08, 10) Banaś AZS 3.08,5.

**Najszybsza wśród kobiet była Grocholska CWKS** 3.30,1, 2) Kowalska Gwardia 3.41,8, 3) Czechówna Gwardia 3.45,6, 4) Wawrykówna CWKS 4.01, 5) Kozakówna Gwardia 4.10.

**Konkurencja dla old-boyów zakończyła się zwycięstwem Andrzeja Marusarza** Kolejarz 3.15,2, 2) Strampka CWKS 3.24,2, 3) Chrobak Kolejarz 3.41,2.

**W klasyfikacji dla pracowników państwowych Kolejek Linowych naj**[illegible] **Nowak W.** 3.24,5, 2) Nowak K. 3.26, 3) Zwijacz 3.38,3.

## Pływacy Ogniwa Łódź pokonani

WROCŁAW. W towarzyskim meczu pływackim wrocławskie Ogniwo pokonało drużynowego mistrza Polski Ogniwo Łódź w stosunku 69:63. Łodzianie przybyli w osłabionym składzie bez Kowalskiej, Dobrowolskiego i Jery. Ciekawsze wyniki: **MĘŻCZYŹNI: — 100 m. grzbiet. — 1)** Boniecki (Łódź) 1,13,9. **100 m. dow.** — 1) Boniecki (Łódź) 1,04,8; **200 m. klas. kobiet** 1) Sztompkówna (Wrocław) 3,23,2

## Spójnia Warszawa mistrzem Polski klasy A w tenisie stołowym

KIELCE. Rozegrane w Kielcach z udziałem czterech najlepszych zespołów A-klasowych Polski, finały mistrzostw klasy A przyniosły zwycięstwo ping - pongistom warszawskiej Spójni przed Górnikiem Świętochłowice, Spójnią Łódź i Ogniwem Działdowo. Najlepszymi zawodnikami turnieju byli Drmbowski (Spójnia Warszawa) Widera (Górnik Świętochłowice) i Krygler (Spójnia Warszawa).

## Kolejarz Szczecin — Kolejarz Ostrowiec 15:5

SZCZECIN (tel. wł.). Ubogi sezon bokserski Szczecina urozmaicony został towarzyskim spotkaniem pomiędzy Kolejarzami Ostrowca i Szczecina. Po słabych walkach spotkanie to wygrali gospodarze 15:5, przy czym goście zdobyli 2 pkt. w. o. w wadze ciężkiej.

## Pierwszy krok szermierczy w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Na rozpoczęcie sezonu wiosennego sekcja szermiercza WKKF Szczecin zorganizowała zawody pierwszego kroku szermierczego dla juniorów, w którym wzięło udział 18 zawodników i 8 zawodniczek z klubów Gwardii, Budowlanych Szczecin i Unii Grzybice. Poziom spotkań był zadawalający. W florecie męskim pierwsze miejsce zdobył Gebura Gwardia (6 zwycięstw), floret żeński wygrała Plużyńska (Gwardia 8 zwycięstw).

## Mistrzostwa piłkarskie klas wojewódzkich

### Kraków

KRAKÓW. W czwartej rundzie spotkań o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Krakowa padły następujące wyniki:

**GRUPA I:** Budowlani Skawina — Unia Kraków 1:1 (1:0). Unia Borek Kraków — Spójnia Kraków 0:6 (0:3). Spójnia Nowy Targ — Budowlani Kraków 4:0 (2:0).

**GRUPA II:** Ib Kraków — Unia Jaworzno 6:0 (3:0). Stal Olkusz — Włókniarz Trzebinia 1:1 (1:1). Stal Chorzów — ZKS Płaszów Kraków 2:0 (2:0).

**GRUPA III:** Włókniarz IB Kraków — LZS Bieżanów 4:3 (4:1). Spójnia Okocim — Kolejarz Wieliczka 6:0 (2:0), Kolejarz Nowy Sącz — Kolejarz Kraków 2:1 (2:1)

**GRUPA IV:** Ogniwo IB Kraków — Włókniarz Andrychów 3:1 (0:1), Włókniarz Zembrzyce — Kolejarz Sucha 0:0

W. Wład.

### Wrocław

WROCŁAW (tel. wł.) W meczach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej na Dolnym Śląsku padły następujące wyniki: **Włókniarz Głuszyca — Górnik Biały Kamień 0:0, Gwardia Wrocław — Budowlani Jelenia Góra 3:1, Ogniwo Wrocław — Unia Strzelin 1:1, Unia Brzeg Dolny — Włókniarz Bielawa 4:1, Kolejarz Wrocław — Gwardia Lubań 2:1, Włókniarz Legnica — Górnki Kowary 2:1, Spójnia Lubań — Gwardia Jelenia Góra 2:0.**

### Pomorze

BYDGOSZCZ (tel.) Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Pomorza przyniosły w ub. niedzielę następujące wyniki: GRUPA I: Unia Włocławek — WKS Toruń 2:4 Kolejarz Grudziądz — Unia Inowrocław 9:1. Na czele tabeli grupy I znajduje się Kolejarz (Grudziądz); GRUPA II: Gwardia Mogilno — Spójnia Grudziądz 2:2, OWKS Bydgoszcz — Unia Czersk 7:0. W tabeli prowadzi OWKS Bydgoszcz.

### Olsztyn

**OLSZTYN** (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, odbytych wczoraj, padły nast. wyniki: Gwardia Olsztyn — Kolejarz Olsztynek 7:1 (2:0), Spójnia Olsztyn — Kolejarz Ostruda 2:1 ((1:0). Kolejarz Iława — Gwardia Kętrzyn 2:0 (1:0), Spójnia Kętrzyn — Ogniwo Giżycko 2:2 (2:0).

W tabeli prowadzi Gwardia Olsztyn przed Kolejarzem Iława i Spójnią Olsztyn.

### Poznań

**POZNAŃ** (tel.) Rozgrywki piłkarskie w klasie wojewódzkiej przyniosły w ub. niedzielę następujące wyniki:

**GRUPA I:** Stal Ib — Ogniwo Poznań 4:1. Gwardia Poznań — [illegible] Ib 0:1, Spójnia Poznań — Włókniarz Poznań 5:1. Na czele tabeli są [illegible].

**GRUPA II:** Unia Środa — Kolejarz Kępno 5:1, Kolejarz Ostrów — Gwardia Kalisz 1:2, Spójnia Kalisz — Kolejarz Jarocin 0:0. Prowadzenie w tabeli objęła Spójnia z Kalisza.

**GRUPA III:** Kolejarz Kościan — Kolejarz Leszno 1:6, Kolejarz Piła — Kolejarz Rawicz 1:2, Kolejarz Grodzisk — Unia Mosina 2:2. Na czele tabeli kroczy Kolejarz z Leszna.

## Za notoryczne pijaństwo Mieczysław Rupa — dożywotnio zdyskwalifikowany

KRAKÓW. Zarząd wojewódzki ZS Gwardia, uchwałą posiedzenia z dnia 2 kwietnia br. postanowił:

ukarać Mieczysława Rupę — dożywotnią dyskwalifikacją,

skreślić go z listy członków — czynnych sportowców ZS Gwardia

wystąpić z wnioskiem przez zarząd główny ZS Gwardia do GKKF w Warszawie o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie dyscypliny sportu.

ogłosić dyskwalifikację w prasie sportowej i codziennej.

* * *

**Zarząd wojewódzki ZS Gwardia uchwałę swą uzasadnia następująco:** Karygodnym i niepoprawnym trybem życia Mieczysław Rupa, który jako zawodnik starszy — [illegible] młodszych — przez stałe i notoryczne pijaństwo, naraził dobre imię sportowca i godził w honor i dobre imię Gwardii. Tryb życia M. Rupy nie uległ najmniejszej poprawie, mimo wielokrotnych uwag ze strony członków zarządu wojewódzkiego ZS Gwardia, natomiast stale pogarszał się z posunięciem się nawet do oklamywania interweniujących członków.

Uzasadnienie i realne motywy zmusiły zarząd woj. ZS Gwardia do powzięcia powyższej uchwały, mającej na celu izolację młodzieży sportowej, wychowywanej przez zarząd ZS Gwardia, od elementów godzących w dobro sportu robotniczego Polski Ludowej.

## Liga piłkarska CSR

PRAGA (tel.) Piąta runda mistrzostw piłkarskich ligi CSR upłynęła pod znakiem dalszej porażki zeszłorocznego mistrza Bratysławy, tym razem na własnym boisku w spotkaniu z Koszycami. Leader z ub. niedzieli Teplice doznał również porażki w spotkaniu ze Spartą. Słaba dotąd praska Slavia odniosła drugie z kolei wysokie zwycięstwo. Na czoło tabeli wysunęła się znowu Ostrawa.

**Wyniki niedzielne:** Bratysława — Koszyce 1:2, Zilina — Vitkovicki Żeleczarny 3:2, Sparta — Teplice 1:0, OD Praga — Slavia Praga 0:6, Preszow — Bohemians 0:2, ATK — Pilzno 0:1, Ostrawa — Gottvaldov 3:2.

## Chemie Leipzig sięga po tytuł mistrza piłkarskiej ligi NRD

Wyniki spotkań 31 kolejki rozgrywek były następujące:

Turbin Erfurt — Chemie Leipzig 1:2, Aktyvist — Brieske — Ost — Turbine Halle 3:0, Union Oberschoeneweide — Rotation Dresden 1:0, Volkspolicei Dresden — Lichtenberg 47 1:1, Stahl Thale — Rotation Babelsberg 1:2, Fortschitt Meerane — Mechanik Gera 1:1, Lokomotive Stendal — Motor Zwickau 0:0, Motor Dessau — VfB Pankow 4:1.

Po 31 kolejce rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Chemie Leipzig | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Motor Zwickau | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Volkspolizei Dresden | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Aktivist Brieske | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Stahl Thale | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Turbine Halle | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Rotation Babelsberg | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Motor Dessau | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Mechanik Gera | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Rotation Dresden | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Fortschritt Meerane | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Lokomotive Stendal | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Stahl Altenburg | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Union Oberschoneweide | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| KWU Weimar | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Lichtenberg 47 | [illegible] | 18:40 | 42:82 |
| VfB Pankow | 29 | 6:52 | [illegible] |

## Liga szczypiorniaka

Z przewidzianych ligowym terminarzem spotkań nie doszedł do skutku mecz Włókniarza Łódź z Budowlanymi Opole Najlepsi zawodnicy zespołu opolskiego jak się okazuje są również doskonałymi piłkarzami i grali w drugoligowym spotkaniu z Górnikiem Bytom, co zmusiło kierownictwo szczypiornistów do oddania punktów walkowerem na rzecz łodzian.

**SPÓJNIA KATOWICE — OGNIWO KRAKÓW 9:7 (5:5)**

Bramki dla zwycięzców strzelili: Tomecki, Harnsz i Gmyrek po 3. Dla Ogniwa: Pacuła 4, Krupa 2 i Wasilewski L. Sędziował bardzo dobrze Ejme z Łodzi.

**BUDOWLANI CHORZÓW — KOLEJARZ TARN. GÓRY 19:3 (8:1)**

Bramki dla Budowlanych: Thiel Paweł 9, Latka 4, Mankiewicz i Faber po 2 oraz Solowski i Thiel Jerzy po 1. Dla Kolejarza: Spałek 2 i Krajamak 1. Sędziował ob. Elbanowski z Warszawy.

**WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — BUDOWLANI OPOLE 5:0 w.o.**

**KOLEJARZ GNIEZNO — AZS KATOWICE 8:14 (1:8)**

TABELKA

| | | | |
|---|---|---|---|
| Budowlani Chorzów | 8 | 16:0 | 69:21 |
| Budowlani Opole | 8 | 12:4 | 62:27 |
| Włókniarz Łódź | 8 | 10:6 | 42:24 |
| Kolejarz Tarn. Góry | 8 | 8:8 | 40:56 |
| AZS Katowice | 7 | 6 | 40:30 |
| Spójnia Katowice * | 8 | 8 | 55:58 |
| Kolejarz Gniezno | 7 | 2:12 | 18:70 |
| Ogniwo Kraków | 8 | 0:16 | 32:72 |

DRUGA LIGA

Najciekawszym i zarazem najprzyjemniejszym wydarzeniem drugoligowej niedzieli rozgrywek była rzadko na naszych boiskach notowana liczba 3000 widzów na spotkaniu Stali Kuźnia Raciborska z Kolejarzem Opole, dobitnie świadcząca o wzrastającej popularności tej pięknej dyscypliny sportu.

Wyniki:

**AZS WROCŁAW—UNIA KRAKÓW** 3:4 (3:1). Bramki dla akademików strzelili: Czapkiewicz 2 i Pawlik 1. Dla Unii: Pustak 2, Fiala i Szurdyka po 1. Sędziował ob. Szymański.

**STAL KUŹNIA RACIBORSKA — KOLEJARZ OPOLE** 9:6 (6:1). Bramki dla Stali: Zimonides 5, Górnik 2 i Kubiczek 2. Dla pokonanych: Helfeuer i Pasoń po 2 oraz Mutke i Kulig po 1. Sędziował arbiter miejscowy ob. Końca.

**WŁÓKNIARZ KRAKÓW — STAL SIEMIANOWICE** 11:6 (4:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: Szusiak 5, Drożdż i Łabędź po 2 oraz Rzepecki i Kapion po 1. Dla Stali: Woźniczko i Cuber po 2 oraz Łada 1. Sędziował ob. Zajączkowski z Łodzi.

**GÓRNIK SIEMIANOWICE — KOLEJARZ BYDGOSZCZ** 11:8 (4:5). Bramki dla zwycięzców strzelili: Piechowicz 4, Gawliczek K. 4, Gawliczek H 2 oraz Kozielski 1. Dla pokonanych: Knopf 7, Żak 1. Sędziował ob. Muszyński z Poznania.

TABELKA

| | | | |
|---|---|---|---|
| Stal Kuźnia Raciborska | 8 | 14:2 | 68:40 |
| Kolejarz Opole | 7 | 10:4 | 67:39 |
| Unia Kraków | 8 | 10:6 | 47:43 |
| AZS Wrocław | 8 | 8:8 | 44:38 |
| Górnik Siemianowice | 8 | 6:10 | 56:71 |
| Kolejarz Bydgoszcz | 7 | 5:9 | 42:46 |
| Włókniarz Kraków | 8 | 5:11 | 32:42 |
| Stal Siemianowice | 8 | 2:14 | 18:65 |

## Więcek zwyciężył w biegu na przełaj w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Krakowie otwarty został w niedzielę biegami na przełaj. Start i meta biegów znajdowały się na stadionie Ogniwa. Główny bieg rozegrany na dystansie ok. 3.800 metrów przyniósł zwycięstwo **E. Wienckowi (Ogniwo) w czasie** 12.36,9, przed znanym średniodystansowcem Widłem, który po raz pierwszy brał udział w biegu na przełaj. Czas Widła 12.42,7, 3) Śmiertek (Gw.) 12,50,2, 4) Mazur (Gw.). Startowało ogółem 20 zawodników.

**Bieg seniorek** dystans ok. 900 metrów wygrała Bulżanka (Kol.) w czasie 3,32,2 przed Skazą (Ogn.) 3,35,1.

**W biegu juniorek** ok. 500 metrów zwyciężyła Liberówna (LZS) Niepołomice w czasie 1,46,8 przed Górówną (Kol.) 1.48,2.

**W biegu juniorów** pierwszym był Wątroba (Kol.) w czasie 5,32,0 przed Borsą ([illegible]) 5,37,3.

## Krakowscy motorowcy zdobywają odznakę SPO

KRAKÓW (tel. wł.) W dniu 8 kwietnia zgodnie z jednolitym kalendarzykiem sportowym odbyło się w Krakowie otwarcie sezonu motorowego na rok 1951. Na miejscu zbiórki na Małym Rynku już o godz. 8,30 zgromadziło się 350 motocykli i 70 samochodów.

Odebranie całej defilady nastąpiło pod Biblioteką Jagiellońską, skąd zawodnicy udali się na start do motorowej próby SPO w Płaszowie. Szybko i sprawnie przebiegł odbiór techniczny i najpierw samochody, a potem motocykle według litrażu wyruszyły do 90 kilometrowego rajdu, prowadzącego z Krakowa przez Wieliczkę, Gdów, Dobczyce, Myślenice z powrotem do Krakowa. Po przybyciu na metę w Krakowie zawodnicy udali się na stadion Ogniwa, gdzie dokonali drugiej próby SPO, a mianowicie rzut granatem. W rynku dębnickim czekała zawodników przygotowana strzelnica, gdzie odbyła się trzecia próba do SPO, t. j. strzelanie. Ogółem w próbach wzięło udział 310 motocykli i 60 samochodów.

**Niedzielne otwarcie sezonu motorowego w Krakowie z połączoną z nim próbą zdobywania odznaki SPO było największą imprezą sportu motorowego, jaką kiedykolwiek oglądano w Polsce.** Należy podkreślić, iż sprawne przeprowadzenie całej imprezy zawdzięczać należy działaczom zarządu okręgu z mgr. Chojnackim Wunszem, inż. Jaroszyńskim, Damskim i Wojdą na czele.

## Kolarze Częstochowy rozpoczęli sezon

CZĘSTOCHOWA. Tegoroczny sezon kolarski otwarty został w Częstochowie biegiem na przełaj zorganizowanym przez Włókniarza. Wyścig ten połączony był z próbą zdobycia norm SPO. Dystans wynosił 18 km. Pomimo iż trasa była bardzo ciężka, uzyskano zupełnie dobre wyniki 1) Kompert 39,38,3, 2) Czerniuk 41,36,8, 3) Kinderman 42,18,0, (wszyscy Włókniarz Częstochowa).

# Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

## Seanse filmowe w sali gimnastycznej

W całym województwie poznańskim jest tylko jedno koło sportowe zrzeszenia Górnik. Znajduje się ono w Wapnie, przy kopalni soli wapniowych. „Górnicy" z Wapna natrafiają w swej pracy na szereg trudności, które wynikają głównie z małego zainteresowania pracą i potrzebami koła ze strony rady głównej ZS Górnik w Ratowicach.



Koło odczuwa brak najpotrzebniejszego sprzętu sportowego, a ten, który ma, przechowują jego członkowie, w domach ponieważ do tej pory dyrekcja kopalni nie przydzieliła sportowcom żadnego lokalu.

Koło Górnika w Wapnie zwracało się kilkakrotnie do Powiatowej Rady Narodowej — wydz. oświaty — z prośbą o zezwolenie na prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych w sali szkoły podstawowej w Wapnie, lecz prośba ta została odrzucona.

Jako powód podano, że jest to niemożliwe, ponieważ co tydzień odbywają się tam seanse filmowe Sala zostanie oddana do użytku sportowców dopiero wtedy, — brzmi odpowiedź — gdy dla filmowców znajdzie się inne pomieszczenie. (JN)

## Na połamanym stole

Sekcja tenisa stołowego Ogniwa Radom posiada całą plejadę utalentowanych zawodników, z których zaledwie jeden przekroczył górną granicę wieku juniorów. Najlepsi z nich, to znani już dzisiaj w skali ogólnopolskiej Naumowicz i Szpotowicz. Reszta nie wiele im ustępuje.



Cała sekcja ma do dyspozycji jeden jedyny stół ping-pongowy, w dodatku, krzywy i pęknięty. Zawodnicy nie otrzymują z klubu całymi okresami piłeczek, toteż proszą, jeśli tylko się zjawi jakiś szczęśliwy posiadacz piłeczki, o wypożyczenie jej. Działacze klubowi robią co mogą, zakupując nierzadko piłeczki z własnych pieniędzy. Mimo wielokrotnych interwencji u władz centralnych ZS Ogniwo, klub radomski nadal jest traktowany po macoszemu. Sekcja ping-pongowa winna była otrzymać już dawno nowy stół, i to nie jeden a dwa, bo miejsca w świetlicy jest dość, nie mówiąc już o piłeczkach.

Młodzi ping-pongiści radomscy zasługują na pomoc i opiekę nie tylko dlatego, że reprezentują wysoki poziom gry. Podjęli się oni własnymi siłami rozwiązać problem rakietek. Po opracowaniu planu i przeprowadzeniu próby, przystąpili oni do masowej produkcji rakietek o jakości równej rakietkom importowanym i zaopatrują w nie członków sekcji oraz drużyny kół podopiecznego gimnazjum jedynie za zwrotem kosztów materiałów.

**Rada główna ZS Ogniwo winna udzielić szybkiej pomocy młodym ping-pongistom radomskim i zainteresować się więcej pracą radomskiego Ogniwa w ogóle.**

## Siatka ze sznurków i rozlatująca się piłka

We wsi Kręćko w powiecie międzyrzeckim (wojew. poznańskie),



miejscowy LZS nie może, mimo usilnych starań otrzymać z Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego piłki do siatkówki.

Siatkę wykonali sami członkowie ze sznurków, piłkę wypożycza drużyna SP, ale piłka jest już stara i wnet pęknie.

A może do tego czasu wydział kultury fizycznej przy ZSCh przydzieli już LZS z Kręćka najniezbędniejszy sprzęt.

## Czekają na zimę

Niedawno SPORT podawał, że w Związku Radzieckim odbywały się zawody lekkoatletyczne podczas całej minionej zimy, nie rzadko przy temperaturze 18 stopni poniżej zera.

U nas jest odwrotnie: Na Śląsku np. lekkoatleci Katowic, Chorzowa, Zabrza, Sosnowca, Gliwic Częstochowy i innych miast nie tylko, że nie urządzali zawodów w zimie, ale nawet nie odbywali w tym okresie regularnych treningów w hali.

Od kilku tygodni panuje piękna, słoneczna wiosenna pogoda, ale o inauguracji sezonu lekkoatletów śląskich cicho. Może czekają na zimę. (J[illegible])

## Korespondenci terenowi zapytują, dlaczego...

**...przy szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego i lic. Nr 17 w Bytomiu, która liczy 700 uczniów nie ma do tej pory koła sportowego?**

T. Wielgolawski

**...mimo podjętej uchwały przez Zarząd Pow. Związku Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Oławie, że 3,5 proc. dochodów za rok 1950 przeznaczonych będzie na potrzeby LZS-ów, do tej pory LZS-y nie widzą grosza?**

**A sezon letni się zaczyna i sprzętu LZS-om brak.**

Stan. Szuwart

**...młodym kołem sportowym „Unia" w Obornikach Śląskich nikt się nie interesuje. Zwracali się oni do Rady Okręgowej Zrzeszenia „Unia" Wrocław i do Rady Głównej w Sosnowcu (obecnie w Warszawie). Zwracali się do Prezydium Rady Narodowej i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej. I nic. Żadnej pomocy, żadnego zainteresowania ze strony tych urzędów.**

Kazimierz Niemier

**...LZS „Wilga" w Koźnicach Wielkich również się nikt nie zajmuje? Mimo, że skupiają 76 członków, przeprowadzają próby o SPO i osiągają dobre wyniki nie mają oni boiska, ani sprzętu.**

Władysław Hajduk

**...w okresie, kiedy LZS-y podejmują masowe zobowiązania, przekroczenia ilości zdobytych odznak SPO — nie są jeszcze rozesłane regulaminy, odznaki i legitymacje SPO?**

**Sądzimy, że już najwyższy czas.**

Erwin Swoboda

**Odpowiedzi na powyższe pytania zamieścimy po ich otrzymaniu.**

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Komitet NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: KATOWICE, 3 maja 12. II. p. TELEFONY: 334 03 334 04 345 08, 337 24 PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch" KONTO wpłat: PKO III 0028. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3.60 zł. pocztowa miesięczna 3.60 zł rocznie 42.20 zł SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11

R-2-19054

# U naszych PRZYJACIÓŁ

## ZSRR

**W RAMACH LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW JUNIORÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO** przeprowadzonych z udziałem 300 zawodników w Rostowie, 17-letni uczeń Demenliew ustanowił nowy rekord ZSRR w trójskoku juniorów wynikiem 14,27 m. Wynik ten jest o 15 cm. lepszy od starego rekordu Paciumkowa.

**W TYFLISIE** rozegrano drugi mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Związku Radzieckiego. Spotkały się drużyny WMS Tyflis i Zenitu z Leningradu. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

**W MISTRZOSTWACH STOLICY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — MOSKWIE** przy udziale 324 zespołów tytuły mistrzów w siatkówce zdobyły w konkurencji męskiej i żeńskiej drużyny Dynamo. Turniej trwał 2 miesiące.

## Czechosłowacja

**ODBYTY W UB. TYGODNIU W SZPINDLEROWYM MŁYNIE KONKURS SKOKÓW** zakończył się zwycięstwem Renzy, który uzyskał skoki 50, 52,5, oraz notę 361,4 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się Jebavy, Felix, Melich, Lenemayer. **W Tatrzańskiej Łomnicy odbył się slalom gigant** na trasie 1.600 m, przy 350 m różnicy wzniesień, posiadającej 62 bramki. Startowało 168 zawodników a 8 000 widzów obserwowało tę imprezę. Zwycięzcą został Vl. Krajnak 2.07,6 min. przed Bogdalkiem 2.10,0 min. i Krasulą 2.12 min., który miał na trasie upadek. Wśród kobiet, które startowały na skróconej trasie pierwsze miejsce zajęła Froesslova-Mośerova 1.28,6 min. przed Handlirową 1.37,8 min.

## Węgry

**ZESZŁOROCZNY POBYT RADZIECKICH DŹWIGACZY CIĘŻARÓW NA WĘGRZECH,** którzy odbyli z zawodnikami węgierskimi szereg treningów, dzieląc się z nimi swoimi doświadczeniami, spowodował, że w stosunkowo [illegible] czasie padło w podnoszeniu ciężarów 30 nowych rekordów Węgier, a liczba zawodników w tej dziedzinie wzrosła przeszło 3-krot[illegible].

## NRD

**W WYPEŁNIONEJ do ostatniego miejsca Seelenbinder Halle w Berlinie odbyły się mistrzostwa NRD w jeździe figurowej na łyżwach. Głównym punktem programu była jazda dowolna kobiet, która toczyła się pod znakiem zaciętej i wyrównanej rywalizacji najlepszych łyżwiarek NRD. Tytuł mistrzowski zdobyła niespodziewanie Pollin przed Kabisch i zeszłoroczną mistrzynią Schellhorn. Podwójny sukces odniósł młody Kuhrueber z Magdeburga, który zwyciężył w jeździe pojedyńczej mężczyzn i w jeździe parami z Lampe (Magdeburg).**

Mistrzostwa zakończone zostały turniejem hokejowym, który wygrał zespół EV Tegernsee.

## Rumunia

Setki tysięcy młodzieży rumuńskiej ze wsi i miast rozpoczęły przygotowania do biegów na przełaj, które odbywają się pod nazwą „Witamy 1 Maja". Treningi prowadzą czołowi sportowcy RPR.

W związku z tymi przygotowaniami prasa rumuńska podkreśla znaczenie tej imprezy dla pokoju i postępu. Biegi pod nazwą „Witamy 1 Maja" cieszą się wśród młodzieży rumuńskiej wielką popularnością, o czym najlepiej świadczy wzrastająca l[illegible] uczestników, która w roku [illegible] wyno[illegible] siła 56.000 a w roku 1950 już 400.000. W roku bieżącym dzięki lepszej organizacji i uaktywnieniu zrzeszeń sportowych, dzięki wciągnięciu do nich jak najszerszych mas pracującej i kształcącej się młodzieży liczba uczestników w biegach „Witamy 1 Maja" znacznie przekroczy ilości dotychczas zanoto[illegible].

## Uroczyste otwarcie sezonu motorowego

WARSZAWA. W niedzielę a bm zgodnie z jednolitym kalendarzem imprez sportowych odbyło się w ca[illegible] uroczystości, obok członków wszystkich klubów i sekcji motorowych, wzięli również liczny udział kierowcy za[illegible]

[illegible] uroczystości nastąpiła na pl. Zwycięstwa, przy czym członkowie klubu i sekcji motorowych przybyli w zwartych grupach z pocztami sztandarowymi i proporcami. O godz. 9.30 złożony został raport, poczym odbył się przegląd maszyn. Po krótkim przemówieniu przedstawiciela MZM, kolumna pojazdów przedefilowała ulicami miasta pod pomnik Braterstwa Broni (ul. Targowa), gdzie złożono [illegible]

Po defiladzie sezon motorowy w stolicy zainaugurowały dwie imprezy. Na Wale Miedzeszyńskim odbył się pierwszy krok motocyklowy, organizatorem którego była Gwardia. Trasa rajdu w celu propagowania i [illegible] wśród szerokich mas ludzi pracy, prowadziła przez podwarszawskie ośrodki wiejskie i miejskie.

Ponadto na stadionie Budowlanych przy ul. Wolskiej odbyła się „gymkhana motocyklowa" z udziałem czołowych zawodników Polski.

# 100 najlepszych pięściarzy

Minęło już sześć miesięcy nowego sezonu bokserskiego. Obie ligi kończą rozgrywki mistrzowskie. W kronikach zanotowano setki spotkań, tysiące walk. Ponad 25.000 pięściarzy, walczących w różnych klasach, przedefilowało przez nasze ringi. Bokserzy polscy rozegrali siedem międzynarodowych spotkań z Węgrami, Czechosłowakami, Finami i Szwedami. W boksie panuje wielkie oży[illegible].

Czołówka naszych pięściarzy, wytypowana spośród najlepszych zawodników, rozpoczęła przed dziesięcioma dniami w **Czerwieńsku** przygotowania do występu na mistrzostwach Europy w Mediolanie. Nasi przyszli reprezentanci będą przez sześć tygodni pilnie trenować by jak najlepiej wypaść na arenie międzynarodowej, by wykazać, że sport pięściarski w Polsce, podnosi się z upadku, spowodowanego latami wojennymi.

**Na półmetku sezonu warto zapoznać się z układem sił naszej kadry pięściarskiej. Warto zrobić próbdy bilans pracy bokserów.**

**Klasyfikacja w pięściarstwie jest znacznie trudniejsza, niż w innych dziedzinach sportu. Na listach chalengowych powstają poważne luki, bo niektórzy bokserzy nie mają okazji do stoczenia pojedynków, które by rozstrzygnęły o wyższości jednego nad** [illegible].

Nie byłoby jednak słusznym, gdyby nasza próbna klasyfikacja wpłynęła demobilizująco na tych zawodników, którzy, ich zdaniem, zostali sklasyfikowani za nisko. O ich wartości zadecydują normy Jednolitej Klasyfikacji. Będą mieli zresztą jeszcze wiele okazji do zrobienia korekty.

Pragnęlibyśmy, by nasza lista zmobilizowała tych wszystkich, którzy się na niej znajdują, zaś tych, którzy się w pierwszej dziesiątce nie znaleźli, pobudziła do zwiększenia wysiłków i szlachetnej rywalizacji o lepsze miej[illegible].

**Pragnąc pokazać przodujących bokserów, zwróciliśmy się do uczestników obozu treningowego w Czerwieńsku, by po głębokiej analizie sklasyfikować dziesięciu zawodników w każdej wadze. Przewodził tym pracom FELIKS SZTAM, a brali w nich udział trener ŚMIECH, kierownik obozu, działacz i sędzia bokserski KARSKI oraz wszyscy pięściarze.**

Tak szeroki aktyw, robiący klasyfikację, pozwala na uniknięcie poważniejszych błędów, nie zapewnia jednak idealnego zaszeregowania pięściarzy. Układający nieoficjalną klasyfikację, uwzględniali jedynie pięściarzy, należących do klasy seniorów. Juniorzy nie byli brani pod uwagę.

Największą trudność przy układaniu listy powodowała „płynność kadr" w kilku wagach. Wielu zawodników z wagi koguciej awansowało w ciągu sezonu do piórkowej. Np. Frydrych, [illegible] koguciej, znalazł się dopiero na dziesiątym w piórkowej. W tej kategorii stoczył on za mało walk, aby ocenić dokładnie jego pozycję wśród dziesięciu najlepszych.

Jeszcze większą wędrówkę obserwowaliśmy między wagami piórkową i lekką, lekką i półśrednią półśrednią i lekko - średnią. Jasne, że w pierwszym sezonie, po wprowadzeniu dwóch nowych kategorii sytuacja nie mogła być ustabilizowana. W przyszłości wędrówki nie będą tak duże. Nowe kategorie zmniejszyły do minimum konieczność „duszenia" wagi.

Przodownikami nieoficjalnej klasyfikacji „Sportu", są od wagi muszej do ciężkiej: **Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Antkiewicz, Debisz, Chychła, Kolczyński, Nowara, Szymura, Gościański.**

Niewiele ustępuje „pierwszej" drużynie zespół, złożony z drugich w klasyfikacji, składający się z **Kuklera, Stefaniuka, Matlocha, Kudlacika, Sadowskiego, Krawczyka, Palińskiego, Cebulaka, Grzelaka i Steca.**

Trzeci skład świadczy jeszcze bardziej o wyrównanym poziomie naszej czołówki: **Anielak, Kubowicz, Kruża, Brzeziński, Kempa, Kaźmierczak, Musiał, Krupiński, Wieczorek, Drapała** mogą z powodzeniem walczyć o prymat z pierwszą dziesiątką.

Na dalszych miejscach widzimy pięściarzy przyszłości, którzy jeszcze w bieżącym sezonie mogą awansować znacznie wyżej. Zaliczyć do tej grupy można najmłodszych wśród seniorów: **Murawskiego, Justkę, Kołodyńskiego, Samulewskiego, Stręka, Szendzielorza, Frydrycha, Suszkę, Sawickiego, Bankowskiego, Łuksa, Maciejewskiego, Kwaśniewskiego, Buczkowskiego, Piórkowskiego, Wojtkowiaka, Czaplińskiego, Gwoździa, Nandzika, Węgrzyniaka.**

Wymienieni pięściarze w większości znaleźli się po raz pierwszy na listach klasyfikacyjnych.

We wszystkich niemal wagach pozytywnym zjawiskiem jest wyrównany poziom pięściarzy. Jeszcze przed kilkoma laty mieliśmy tylko kilku wartościowych pięściarzy. Sytuacja uległa teraz całkowitej zmianie na lepsze. Nie możemy się jednak zatrzymać na tym szczeblu rozwoju pięściarstwa. Nie osiągnęliśmy jeszcze szczytu naszych możliwości. Notujemy jeszcze wiele braków, które trzeba usunąć. Należy wzmocnić szkolenie i samoszkolenie trenerów i instruktorów, rozszerzyć ich współpracę z lekarzami, a zawodników wdrożyć do ciągłego trenowania. Trzeba zwalczać objawy zmaniero[illegible].

(JOT-ZET)

## Najlepsi:

Lista 10 najlepszych każdej wagi, ułożona przez uczestników obozu bokserskiego przed mistrzostwami Europy.

**W. MUSZA**

1) Kasperczak — Wr.
2) Kukler — Lub.
3) Anielak — Łd.
4) Kargier — W-wa
5) Murawski — Szcz.
6) Wojnowski — Pozn.
7) Lūdke — Kr.
8) Frąckowiak — W-wa
9) Justka — Gd.
10) Gumowski — Pom.

**W. KOGUCIA**

1) Grzywocz — Śl.
2) Stefaniuk — Gd.
3) Kupowicz — W-wa
4) Manelski — Pozn.
5) [illegible] — Wr.
6) Klein — Gd.
7) Kołodyński — Lub.
8) Czajkowski — Bdg.
9) Szadłowski — W-wa
10) Samulewski — Gd.

**W. PIÓRKOWA**

1) Bazarnik — Śl.
2) Matloch — Lub.
3) Kruża — W-wa
4) Stręk — Pozn.
5) Soczewiński — Gd.
6) Tyczyński — W-wa
7) Sędziolosz — Śl.
8) [illegible]
9) Kowalewski — Lub.
10) Frydrych — Śl.

**W. LEKKA**

1) Antkiewicz — Gd.
2) Kudlacik — Gd.
3) Brzeziński — Śl.
4) Komoda — W-wa
5) Suszka — Śl.
6) Pek Leon — Gd.
7) Seigała — Łódź
8) Piotrowski — Gd.
9) [illegible] — W-wa
10) Kaflowski — Wr.

**W. L. PÓŁŚREDNIA**

1) Debisz — W-wa
2) Sadowski — Wr.
3) Kempa — Śl.
4) Marcinkowski — Łódź
5) Baranowski — Gr.
6) Sawicki — Wr.
7) Bańkowski — Elbląg
8) Nizler — W-wa
9) Sobko — Lubl.
10) Łuks — Śl.

**W. PÓŁŚREDNIA**

1) Chychła — Gd.
2) Krawczyk — Gd.
3) Kaźmierczak — W-wa
4) Maciejewski — Śl.
5) [illegible] — Śl.
6) Lech — Pozn.
7) Grzywocz — Śl.
8) Baranowski — Gr.
9) Nogajski — Łódź
10) Wikliński — Gr.

**W. L. ŚREDNIA**

1) Kolczyński — W-wa
2) Paliński — W-wa
3) Musiał — W-wa
4) Iwański — Gd.
5) Sznajder — Kr.
6) Kwaśniewski — W-wa
7) Buczkowski — Bdg.
8) Wilczek — W-wa
9) Olejnik — Łódź
10) Kucharski — Lubl.

**W. ŚREDNIA**

1) Nowara — Śl.
2) Cebulak — Kr.
3) Krupiński — Wr.
4) Piórkowski — Lubl.
5) Raparz — Kr.
6) Wojtkowiak — Pozn.
7) Krasek — Wr.
8) Ambroż — Szcz.
9) Czapliński — Lubl.
10) Rogalski — Tczew

**W. PÓŁCIĘŻKA**

1) Szymura — W-wa
2) Grzelak — W-wa
3) Wieczorek — Wr.
4) Franek — Lubl.
5) Gwóźdź — Śl.
6) Archadzki — W-wa
7) Filsikowski — Gd.
8) Dobija — Śl.
9) Urbanowicz — Wr.
10) Paterok — Śl.

**W. CIĘŻKA**

1) Gościański — W-wa
2) Steć — Lubl.
3) Drapała — Śl.
4) Klimecki — Wr.
5) [illegible] — Łódź
6) Rutkowski — Szcz.
7) Nandzik — Kr.
8) Gladysiak — Pozn.
9) Węgrzyniak — Gd.
10) Jeż — Wr.

# 20:0 Szwedzi zdeklasowani na ringu wrocławskim

WROCŁAW. Mecz reprezentacji CRZZ z Robotniczą Reprezentacją Szwecji wygrali polscy bokserzy w najwyższym stosunku 20:0.

W hali wrocławskiej mogliśmy się dokładnie przekonać o wyższości ofensywnego stylu walki, nad systemem obronnym. Mecz przekonał nas o słusznej drodze wybranej przez naszych trenerów, którzy opierając się na wzorach radzieckich, zarzucili niemal całkowicie „angielską szkołę boksu".

Wrocławskie spotkanie ze Szwedami było wspaniałą manifestacją jedności robotników kraju demokracji ludowej z robotnikami kraju w którym istnieje jeszcze ucisk klasowy.

Podkreślił to w swym przemówieniu powitalnym kierownik drużyny szwedzkiej Johnsson, który powiedział:

**„Zwiedzając zrujnowaną przez faszystów Warszawę, zdruzgotany Wrocław, zrozumieliśmy waszą płomienną wolę walki o pokój. Walki, która wyraża się w entuzjaźmie do pracy nad odbudową, nad stworzeniem lepszej przyszłości.**

**— Spotkaliśmy się w Polsce z serdecznym przyjęciem. Gdy wrócimy do Szwecji, opowiemy naszym braciom — robotnikom o waszej pracy, o waszych zdobyczach, o potężnym rozwoju sportu, o tym wszystkim, co mogło się dokonać w państwie, które walczy o postęp i pokój".**

Szwedzi wyszli na ring, niosąc czer[illegible] cji Szwecji. Wypełniona rekordową ilością widzów sala zatrzęsła się od powitalnych oklasków.

## Trudna walka Kasperczaka

Mecz zaczął się od porywającej chwilami walki **Burgstroema z Kasperczakiem.** Szwed był jedynym ofensywnym bokserem w całej dziesiątce. Sylwetką przypomina on Bułakowa. Podpatrzył styl walki pię[illegible] stosować. Kasperczak rozpoczął w wielkim stylu. Kłuł lewym prostym Szweda, przyjmował zwarcia, z których przeważnie wychodził zwycięsko. W drugiej rundzie obydwaj zwiększyli tempo walki. Chwilami dochodziło do błyskawicznej wymiany ciosów. W ostatnim starciu Burgstroem poszedł na całego. Zaczął stosować rotację, zwody, zakończył na krótki okres Polaka, który był wyraźnie zmęczony. Kasperczak zainkasował kilka haków, ale na finiszu przejął na nowo inicjatywę i wygrał [illegible].

## Udana walka Stefaniuka

W wadze koguciej walczyli **Petter[illegible] i Stefaniuk.** P[illegible] wał piękną pracą nóg. Walka toczyła się na dystans. Początkowo Szwed był nieuchwytny dla Polaka. Począwszy od drugiego starcia Polak coraz częściej bił celne lewe proste. Przełamał gardę Pettersona, skrócił dystans. W ostatnim starciu rzucił przeciwnika na deski do 7.

**Była to pierwsza poważna międzynarodowa próba naszego „koguta". Zdał ją na bardzo dobrze. W pierwszej rundzie walki ze Szwedem nie potrafił zbijać jego prostych, czego z pewnością nauczą go w Czerwieńsku.**

## Bezbarwna walka

W wadze piórkowej Stręk stoczył walkę bez tempa z Eek. Polak walczył bez koncepcji. Nie atakował, nie potrafił także sprowokować do ataku przeciwnika. Eek zademonstrował doskonałe uniki, po których Stręk lądował często między linami.

Walkę wygrał Polak dzięki celniejszym lewym prostym. Obserwacje tego spotkania wskazały jeszcze raz, na to, że trzeba urozmaicić repertuar Stręka, należy go ubojowić.

## Antkiewicz walczył nieczysto

W wadze lekkiej: **Antkiewicz walczył z Claesenem.** Polak rozpoczął od ataku na dolne partie, walczył jednak chaotycznie. Bił nieczysto często przedramieniem, za co otrzymał napomnienie. W ostatniej rundzie prawym sierpowym posłał Claesena do 8 na deski. W ostatniej fazie walki Szwed przeszedł niespodziewanie do kontrataku i Antkiewicz zainkasował kilka prostych. Z prawidłowością zadawania ciosów jest u Antkiewicza nadal niedobrze. Rutynowany pięściarz powinien wystrzegać się bicia otwartą rękawicą i przedramieniem. Skrupulatny i ostry sędzia potrafi wyłapać te wszystkie niedokład[illegible].

## Dwa razy na deskach

Olbrzym **Dahlberg** walczył z niższym o dwie głowy **Debiszem.** Pojedynek „Dawida z Goliatem" miał emocjonujący przebieg. Początkowo Szwed swymi długimi ramionami utrzymuje Polaka na dystans. Debisz nie mógł wejść w przeciwnika. W drugiej rundzie zastosował dobrą taktykę. Atakował z doskoków, złamał gardę Dahlberga i błyskawicznym ciosem, zadanym w chwili komendy „puść" posłał go do 8 na deski. Drugie prawidłowe uderzenie zmusiło Szweda do 8-sekundowego odpoczynku. W ferworze walki Polak, tracąc dystans, pchał przeciwnika za co dostał w drugiej i trzeciej rundzie na[illegible].

**Debisz wygrał walkę, wypadł bardzo dobrze, walczył rozumnie, ale musi zwracać większą uwagę na czystość ciosów i komendy sędziego. Gdyby Szwed nie wstał w drugiej rundzie po nieprawidłowym ciosie Polak byłby zdyskwalifikowany.**

## Chychła w szczytowej formie

Chychła przez trzy rundy celował na żołądek Froejda. Szwed początkowo starał się utrzymać przeciwnika na dystans, ale w drugim starciu był już wyczerpany, odsłonił żołądek i zainkasował cios, po którym odpoczywał do 8 sek. W ostatniej rundzie znalazł się do 8 i 8 sekund na deskach. Chychła nie zrobił w walce poważniejszych błędów. Wydaje się, że jest bliski szczytowej formy.

## Kolczyńskiemu brak kondycji

**Kolczyński** bez przerwy przez trzy rundy atakował **Wiklandera,** który bez zmrużenia oka wytrzymywał to bombardowanie. Polak ma jeszcze poważne zaległości kondycyjne i dlatego ciosy jego nie przynosiły większego efektu.

## Pierwszy nokaut

**Paliński znokautował Anderssona I w II rundzie ciosem w żołądek. Do tej chwili walka była wyrównana, a nasz pięściarz chwilami był bardzo** [illegible].

## Najciekawsze spotkanie

W wadze półciężkiej **Grzelak** stoczył obfitującą w wymianę ciosów walkę z **Anderssonem II.** Przez dwie rundy Szwed stawiał zacięty opór, a chwilami nawet skutecznie atakował. Na finiszu zabrakło mu sił i Polak zasypywał go ciosami. Odnosiliśmy wrażenie, że Grzelak jest dostatecznie szybki, ale nad kondycją musi popracować.

## II k. o.

W wadze ciężkiej **Gościański** znokautował w II rundzie **Assmana.** Nasz reprezentant, znacznie niższy od przeciwnika wyrabiał sobie dogodne sytuacje do wyprowadzenia lewego prostego. Pod koniec pierwszej rundy prostym na podbródek powalił Assmana na deski. Przy ośmiu gong przerwał liczenie. W pierwszych sekundach II rundy Szwed został wyli[illegible].

Zawody w ringu prowadził Lisowski, punktowali Lundberg, Łukaszewski i Maciejewski. We wszystkich walkach poza spotkaniem piórkowców werdykty były jednogłośne. Zawodom przyglądało się 18 tys. widzów.

# Biegi Narodowe - to walka o zdrowie narodu!



# Na ławie oskarżonych

Andrzej Wydrzyński

O utworach literackich, które obrały sobie za treść tematykę sportową — mówiono u nas wiele, nawet bardzo wiele, może nawet za dużo w porównaniu z tymi „dziełami" które się ukazały. W dyskusji na ten temat zabierali głos nasi czołowi pisarze, kilkanaście tęgich piór pisarskich wywodziło na kilku szpaltach mądre i niekiedy nawet słuszne tezy na temat książek o sporcie, na temat wielkiej potrzeby napisania opowiadań, powieści i wierszy o tematyce sportowej.

## Znaczenie sportu

Ten fragment artykułu, należałoby zacząć od słów: „Sport odgrywa niezwykle ważną rolę w naszym życiu" — ale takich zdań napisano już mnóstwo i nawet „mnóstwo" w tej sprawie zdziałano.

Młodzi wysportowani ludzie, zręczni i zgrabni — to ludzie zdrowi, to dobrzy robotnicy, to odważni bojownicy o naszą przyszłość. Tacy są nam potrzebni, i potrzebni, że tak powiem, sobie samym, swoim rodzinom — ale takich ludzi można wychować tylko dzięki rozwojowi racjonalnie pojętej kultury fizycznej, tylko dzięki upowszechnieniu sportu.

Sport w każdej wsi, w każdej spółdzielni produkcyjnej, w każdym miasteczku, w każdej fabryce, w każdym zakładzie przemysłowym, w każdej szkole, — oto nasz ideał, oto gwarancja zdrowia i tężyzny fizycznej narodu.

## Upowszechnienie sportu

Żeby sport upowszechnić — nie wystarcza do tego wydawanie „Sportu" i „Przeglądu Sportowego"... Te pisma czytają głównie sportowcy, w każdym razie ludzie słusznie interesujący się sportem, najmłodsi i najstarsi kibice, dobrzy obywatele tych miast, które wydały na świat takie czy inne, ale zawsze „bohaterskie" drużyny sportowe.

Pisma sportowe i dodatki sportowe w gazetach codziennych nie rozwiązują jeszcze zagadnienia. Może je przede wszystkim rozwiązać literatura.

## Czy Film Polski pomyślał

A literatura nic. Prawie że nic na ten temat. Nie mamy dobrej powieści sportowej, nie mamy tomu opowiadań sportowych, nie mamy zbyt wielu wierszy sportowych. I nie mamy sztuki scenicznej o tej tematyce — ani (tu należy się lanie!) filmu sportowego. Były już filmy o obozie koncentracyjnym, był „stary" film o nowej wsi, były filmy o „Czarcim Żlebie", o domu na pustkowiu, o Warszawie, o Moniuszce, o zakazanych piosenkach, o stalowych sercach, o... itd. Kilkanaście filmów dobrych i złych, tak czy inaczej napisanych i zrealizowanych — ale świadczących o trudnych narodzinach nowego polskiego filmu. Ale zabrakło przy tych narodzinach filmu sportowego. A cóż bardziej nadaje się, jako temat scenariusza filmowego — od sportu, z jego całą dynamiką, możliwością szybkich poruszeń obiektywem, możliwością szybkiej zmiany czasu, miejsca i osób?

Czy Film Polski pomyślał o takim scenariuszu? Dotychczas nie było o tym mowy, nie czytało się wzmianki na ten temat.

Milionowe rzesze widzów kinowych, nie miałyby nic przeciwko temu. Zawsze będzie to lepsze niż „Jasne łany" i bardziej interesujący od „Stalowych serc"... A być może, że w wyniku rzetelnej pracy scenarzysty i reżysera — wyjdzie z tego pasjonująca historia, propagująca sport nawet, (dzięki objazdowym kinom), w najmniejszej wiosce.

Warto spróbować. Sport naprawdę i bez żartów należy do centralnych zagadnień naszej rzeczywistości.

## Cudze grzechy

Za te cudze grzechy, warto uderzyć się także we własne „związkowe piersi". Do cudzych grzechów należą sprawy, związane z działalnością Ministerstwa Kultury i Sztuki — oraz zarządu głównego Związku Literatów Polskich — a więc instytucji, z którymi literaci mają bliski i stały kontakt.

Otóż Ministrestwo Kultury i Sztuki ogłaszało już kilka konkursów. Na bardzo różne tematy, z wielu dziedzin naszego życia. Ostatnio obfity plon przyniósł konkurs na polską sztukę współczesną... Ale organizatorzy konkursu nie podali pisarzom jako jednego z tematów zasadniczych — sprawy sportu. Tym dziwniej to wygląda, ponieważ wielu urzędników tego ministerstwa interesuje się bardzo sportem. Nawet sam minister Sokorski nie grzeszy brakiem zainteresowania w tej dziedzinie. A jednak... Przecież nie można sportu, ani zawodów sportowych, traktować jako „bezpłciowej" rozrywki, pełnej zabawnych sytuacji, — nie można zawodów, na które się patrzy, uważać za walkę byków, przygotowaną przez sprytnych przedsiębiorców na arenie cyrku dla dostarczenia niecodziennej emocji widzom.

Sport — to nie tylko międzynarodowy mecz piłki nożnej — czy spotkanie bokserskie Warszawa — Poznań. To coś więcej... To rzecz sprawności naszej młodzieży, zdrowotności naszego narodu. To wreszcie sprawa socjalizmu.

## Akcja terenowa

Znowu bicie pięścią w cudze piersi. Bo zarząd główny Związku Literatów, razem z ministerstwem „oskarżonym" już powyżej — zorganizował ostatnio wielką akcję terenową, w której weźmie udział kilkudziesięciu pisarzy z całej Polski. Akcja wyjazdów w teren — rozpoczęła się w marcu. Ale w swego rodzaju regulaminie, zapowiadającym tę akcję — nie wyszczególniono tematyki sportowej, chociaż wiąże się ona ściśle z tematyką młodzieżową, chociaż po uchwale KC PZPR stało się oczywistym, jak wielką rolę odgrywa sport — i jak należy czuwać nad jego rozwojem. Nie spotkałem się z tym, ażeby konkretnie podpisano z którymś pisarzy umowę na powieść sportową, nie wiem o tym, czy jakieś wydawnictwo zwracało się z zamówieniem na powieść sportową do któregoś z literatów.

## Tu leży pies

Stare niemieckie przysłowie brzmi: „Da liegt der Hund begraben"! Tak, częściowo w tych przyczynach leży właśnie pogrzebany pies, w przyczynach, jakie tkwią w pracy pewnych wyższych instancji. Wyższych — bo Główny Komitet Kultury Fizycznej nie jest również bez winy.

Z jednej „centrali" do drugiej — niedaleko. Można było zatelefonować do obywatela ministra, do generalnego sekretarza Związku Literatów — Jerzego Putramenta, albo — jak to mówią — „skoczyć na parę minut do ministerstwa albo do Związku Literatów — i „obgadać" sprawę tematyki sportowej w akcji wyjazdowej pisarzy.

W związku z powyższym — nasuwa mi się pewien „genialny", że tak się wyrażę

## Projekt

Może Główny Komitet Kultury Fizycznej przeznaczyłby z własnych funduszów np. pięć stypendii dla pięciu pisarzy, których nazwiska ustali się wspólnie ze Związkiem Literatów i z kandydatami na tego rodzaju wyjazd w teren? Pisarze, stypendyści GKKF, ustaliliby z zarządem głównym tej instytucji tematykę zamierzonych powieści, miejsce pobytu, gdzie będą przeprowadzać studia i obserwacje. W ustalonym z góry terminie, pisarz dostarczyłby maszynopis swojej pracy specjalnej komisji, złożonej ze sportowców — i literatów. A potem do wydawnictwa — i jazda! — sto tysięcy egzemplarzy pasjonującej, wychowawczej powieści, krzewiącej miłość do sportu! Nie szłoby bynajmniej w takiej powieści o jakiegoś „krwawego Billa" w stylu amerykańskich bzdur, który rozpłaszczałby nosy wszystkim przeciwnikom w swojej i cudzej wadze — ale szłoby o sprawę piękną i szlachetną, o sprawę potrzebną nam wszystkim.

W wyniku takiej akcji, jeżeli przyniosłaby ona chociaż jedną dobrą powieść i jakieś opowiadania czy reportaż — można by z dumą powiedzieć, że akcja się udała, że pieniądze przeznaczone na propagandę kultury fizycznej — rzeczywiście tym razem propagują ją w należyty sposób.

## Ja i sport

W wieku, w którym nazywano mnie „smarkacz", „szczeniak" „biszkopt" — i jeszcze gorzej — w tym omal dziecinnym wieku, kopałem piłki, zrobione z pończochy siostry i biłem się na ringu utworzonym z przewróconego stołu... Od jednej nogi stołowej do drugiej, trzeciej i czwartej — przeprowadzaliśmy sznur „od bielizny", potem z pociętego ręcznika robiło się „rękawice" bokserskie — i w takim stanie właziło się pod sznury nie dotykając ich (ze względu na wzrost) głową — i uderzeniem łyżki w pokrywkę zaczynało się mecz bokserski, kończący się zwykle dla mnie, albo dla moich przeciwników ciężkimi obrażeniami ciała. W wypadku ukazania się krwi w tym miejscu, gdzie powinny być wąsy — szalał z radości sekundant, mając możliwość zmywania mokrym ręcznikiem śladów zażartej walki. Najmniejszą przyjemność miałem ja, jeżeli stawałem się po ciosach przeciwnika — kolejną ofiarą sekundanta, duszącego mnie ociekającym wodą ręcznikiem.

Potem nadszedł „złoty wiek piłki nożnej". Wybijanie szyb w parterowych mieszkaniach od strony wspaniałego boiska na podwórzu, podziw dla Albańskiego z „Pogoni", który miał — jak głosiła legenda — dwa złote żebra, — wreszcie stały udział we wszystkich meczach piłki nożnej, naturalnie nie dzięki biletom, nabywanym uczciwie w kasie — ale dzięki drzewom okalającym boisko „Pogoni", „Lechii", czy „Czarnych"... O niezapomniane chwile, spędzane na „zielonej trybunie" drzew, z sercem bijącym prawie w gardle, kiedy „nasza" drużyna strzelała bramkę, albo kiedy przeciwna traciła strzał z karnego! I chwile z sercem bijącym jeszcze więcej — prawie w głowie — kiedy pod drzewem stawał w granatowym mundurze „glina" i wołał groźnie: „to, mały, może byś teraz na mnie się popatrzył?!" I mały patrzył się z poczuciem krzywdy i bezmiarem żalu na „glinę" — i złaził niezgrabnie z drzewa...

Piszę o tym, ponieważ pamiętam, że wszyscy moi rówieśnicy zajmowali się sportem. Widocznie sport w młodym wieku posiada jakąś ogromną siłę atrakcyjną, jest jak gdyby cechą charakterystyczną tych lat. Potem te zamiłowania przy szkolnym wkuwaniu i w pracy zawodowej zatraca się na ogół. A to niedobrze, z tym trzeba walczyć. Myślę, że najskuteczniej rozbudzi te młodzieńcze zainteresowanie dobra literatura sportowa. I naturalnie rozbudowa instytucji i klubów, w których można będzie „praktykować".

## Moje grzechy

Nie napisałem dotychczas żadnej pracy z tej pięknej dziedziny życia. Nie propagowałem sportu, nie znalazłem dla sportu miejsca w mojej dotychczasowej twórczości — i jeżeli samokrytyka ma być całkiem szczera, to muszę się przyznać, że redaktor „Sportu" już od trzech miesięcy namawiał mnie wielokrotnie na napisanie artykułu. Omijałem go na ulicy zdaleka, kiedy spotkaliśmy się w jadłodajni — udawałem, że mnie nie ma, że to nie ja... Jak nazwać takie postępowanie? Jak najgorzej...

Ale postanowiłem się poprawić. Umowy wydawnicze, jakie zawarłem na moje nowe prace literackie — wygasają z końcem bieżącego roku. Po złożeniu prac w wydawnictwie — należałoby napisać powieść, a może sportową sztukę na scenę?

Z tego pytania wynika, że wszystko jedno, czy jedno czy drugie — ale na pewno jedno z dwojga.

Jako stary miłośnik sportu — a nawet niekiedy jego ofiara bo w latach dojrzalszych brałem nie raz po zębach na ringu, złamałem ze trzy narty i dwie klingi szpad — „zdeklasowałem się" sportowo — i obecnie doszedłem do wniosku, że trzeba wracać do dobrej formy, czyli tzw. dobrej kondycji.

Będę brał udział w masowych biegach, kopał piłkę przy każdej okazji pobytu w terenie, może wrócę do szermierki... Ażeby nie sprawiać zbytniej radości swoim wrogom, (każdy pisarz z tej przyczyny, że ma kolegów, ma wrogów) oświadczam, że na ring nie wracam...

A może rzeczywiście najlepiej zrobię, jeżeli z końcem roku zabiorę się do pisania obiecanej większej pracy literackiej o tematyce sportowej? Zobaczymy.

# O kamieniach

Jak się idzie do kogoś w odwiedziny, to się wie z góry, do kogo się idzie, po co i na co. Gdy się zaś tego nie wie, to lepiej zwykle od takiego typu wizyt się powstrzymać.

Uwagi te mimo woli człowiekowi się nasuwają, gdy się czyta list, przysłany do nas przez SKS Błyskawica z państw. gimnazjum i liceum w Dąbrowie Tarnowskiej, ex re wyjazdu tego koła sportowego do wsi Siedliszowiec dla rozegrania tam meczu piłkarskiego z miejscowym LZS-em.

Mecz wygrała „Błyskawica" w stosunku 5:2 i prawdopodobnie wynik ów zaważył na szali następujących wypadków, które rozegrały się później, a które zostały opisane w wzmiankowanym liście:

**„Gdy SKS odjeżdżał do Dąbrowy wprost z meczu, nawet bez umycia się i przebrania, na samochód posypał się grad kamieni, kawałków cegieł, kijów i błota, którymi to przedmiotami obrzucały samochód przeważnie dzieci szkolne pod opieką starszych, wyśmiewających się z gości i wygrażających im pięściami. Nie na tym koniec.. Po 300 metrach jazdy samochód zatrzymał się, aby zaczekać na sędziego. Tu posypały się na pasażerów znów wyzwiska, przekleństwa całej publiki, która była na meczu, gwizdy i pogróżki nawet ze strony starszych kobiet. Gdy samochód ruszył, posypał się nań znów i na pasażerów grad kamieni, cegieł i błota przy akompaniamencie gwizdów i krzyków".**

Na tym na szczęście wszystko się skończyło, ale rzecz prosta mogło być znacznie gorzej, jak to wiemy z doświadczenia. No i autorzy listu nie bez racji zadają następujące pytanie:

**„Co na to nauczycielstwo tak wychowujące w szkole młodzież, co na to ojcowie i matki, temu widowisku się przyglądający, co na to przewodniczący ZMP i sołtys, którzy również temu się przypatrywali?"**

No, pytania te są czysto retoryczne, jako że na nie nie trzeba specjalnie odpowiedzi — w każdym razie jednak my również przyłączamy się do nich choćby dla wzmocnienia ich siły głosowej.

Ciekawa jest jednak konkluzja, jaką z tego wszystkiego wysnuwają autorzy listu. Dlaczego doszło do takich godnych pożałowania zajść w tych całych Siedliszowicach? Otóż dlatego, ponieważ:

**„Powodem tego może być to, że 70 proc. wsi to kułacy, wieśniacy bogacze, którzy posiadają nad Dunajcem ziemię I klasy oraz ogrody. Może kułackim elementom nie podoba się sport, nie podoba się współpraca miasta ze wsią, to jest najpewniejsze".**

Hm, wszystko to jest możliwe, tylko jeżeli wieś jest naprawdę taka kułacka, to — dlaczego szkolne koło sportowe z Dąbrowy Tarnowskiej w ramach akcji łączności miasta ze wsią, uprawia kontakty sportowe właśnie z nią, zamiast jechać tam, gdzie ów kontakt byłby bardziej celowy i na miejscu — no i bez kamieni i błota?...

Przecież SKS wiedział, gdzie jedzie! Na drugi więc raz, jak chce robić propagandę sportu na wsi, to niech nie jedzie do wsi kułackich, tylko do Pegerów, spółdzielni produkcyjnych i wsi niekułackich.

A sprawą zajść w Siedliszowicach powinny swoją drogą zająć się jak najrychlej Związek Samopomocy Chłopskiej, Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, czy zarząd powiatowy ZMP.

Branaba



*Jednym z klubów niezwykle starannie przygotowujących się do Biegów Narodowych jest katowicki Kolejarz. Oto grupa zawodników tego klubu przeprowadzających trening.* Fot. Boronowski

# Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

## Trening na wspólnym rowerze

Kolarze jedynej sekcji na terenie Wałbrzycha przy ZKS Górnik korzystając z pięknej pogody, rozpoczęli już treningi. Na okolicznych [illegible] często trenujących kolarzy na [illegible] nych ubraniach. Powodem tego



jest zbyt małe zainteresowanie [illegible] wery dla wszystkich) oraz brak [illegible]

Kolarze wałbrzyskiego Górnika chcą w tym roku zorganizować kilka imprez o charakterze masowym przeprowadzić eliminacje do SPO oraz wciągnąć szerokie [illegible] rzadu klubu i [illegible] jak dotychczas realizacja tych planów wydaje się mocno wątpliwa.

[illegible]

## Rekwizycja rękawic

LZS w Kiębowie, pow. wolsztyńskim (województwo Poznań), liczy 78 członków i rozwija się coraz lepiej. Poważny procent członków stanowią kobiety (ostatnio np. Eleonora Kollarska ukończyła kurs [illegible] w Poznaniu).

LZS wybudował sam boisko sportowe, a ostatnio założył sekcję bokserską. Młoda drużyna rozegrała kilka zawodów, ale po ostatnim występie w Wolsztynie, zarząd Samopomocy Chłopskiej odebrał pięściarzom z Kiębowa rękawice.

Mimo prób o podanie powodu rekwizycji rękawic, delegat ZSCh w Wolsztynie nie podał motywów takiej decyzji.

LZS Kiębowo odczuwa brak świetlicy i kilkakrotnie interweniował w GRN o przydział odpowiedniego pomieszczenia ale, jak na razie, bez skutku.



## Szkolenie ideologiczne w Smardzewicach

Czy LZS może [illegible] nie ideologiczne [illegible] bez odpowiednich materiałów szkoleniowych i pomocniczych?

Oczywiście, że może — twierdzą zgodnie gminny zarząd LZS w Białobrzegach Opocz — PKKF oraz powiat. ZSCh wydz. kf. i do LZS w Smardzewicach [illegible] ja żadnych instrukcji, żadnych skryptów, materiałów itp. mimo, że ten stale o nie monituje.

Ponieważ sportowcy z LZS Smardzewice są nieustępliwi w swych żądaniach, więc nasz korespondent terenowy Dziubałtowski Franciszek prosił nas o pomoc dla nich, podając równocześnie następujące szczegóły: LZS Smardzewice pracuje bardzo dobrze i może poszczycić się licznymi sukcesami. W czasie wakacji, łódzki klub Ogniwo przeprowadził w Smardzewicach próbę do odznaki SPO. Wywołało to olbrzymie zainteresowanie wśród młodzieży. Sportowcy Smardzewic zdobyli 42 odznaki, zapowiadając, że w roku 1951 odznakę SPO zdobędzie jeszcze więcej członków.

Obecnie zarząd LZS prowadzi akcję werbunkową wśród dziewcząt tej wsi.

Wierzymy, że interwencja naszego korespondenta terenowego przyniesie pożądany efekt.

## Słaba pamięć

**Czy słaba pamięć może wywołać poważne zawikłania w życiu i rozwoju zespołu sportowego?**

**— Uśmiać się można na samo tylko pytanie. Co wspólnego ma słaba pamięć z wychowaniem fizycznym i sportem.**

A jednak ma. Członkowie za-



rządu koła sportowego przy kopalni „Andaluzja" zapomnieli że... ?o stali wybrani i z tego powodu [illegible] jemne fakty — zupełny zanik życia sportowego w tym zakładzie pracy..

Ale nie tylko koło i jego członkowie nie przejawiają najmniejszej [illegible]

Przy kopalni istnieje szkoła przemysłowa, której jednym z zadań jest również wychowanie młodzieży na zdrowych zdolnych do [illegible] ków w szkole jednak godziny wy[illegible] dzinami wolnymi. Dyrekcja szkoły i dyrekcja przy kop. „Andaluzja" zapomniały zupełnie o swych obowiązkach na odcinku kultury fizycznej pracowników i młodzieży. A zarząd koła sportowego zadowolony jest tylko z takiego stanu rzeczy.

Mamy nadzieję że ta „chorobliwa" słaba pamięć jest jednak uleczalna jeżeli z pomocą pospieszy Podstawowa Organizacja Partyjna fabryki oraz oddział związku [illegible] wodowego. Jeżeli kierownictwo szkoły i dyrekcja kopalni przypomną sobie uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kf i sportu i rozglądną się dookoła siebie, wszystko pójdzie normalnym torem. (K-Z)

# Echa naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł pt.: „Kulą w płot", w nr 25 „Sportu", prezydium Gminnej Rady Narodowej w Haźlach, pow. Cieszyn, wyjaśnia co następuje: „Sprawa boiska sportowego w Zamarskach nie leżała w kompetencji GRN., O przydziale parceli [illegible] który postawił LZS warunek [illegible] pieczenia wsi przed pożarem. Czynnik społeczny miejscowy w dniu 14. 10. 1950 r., przekazując wspomnianą parcelę LZS, był przekonany, że LZS w Zamarskach ma zabezpieczoną subwencję z Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej na wybudowanie żądanego płotu. Okazało się jednak, że LZS subwencji żadnej nie otrzymał, a Gminna Rada Narodowa żadnych funduszy na kulturę fizyczną nie posiada. W wyniku tego, LZS [illegible] wiście, nie rozwija się tak jak powinien. Zakazu używania placu na boisko, do czasu jego ogrodzenia, nie było.